

S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

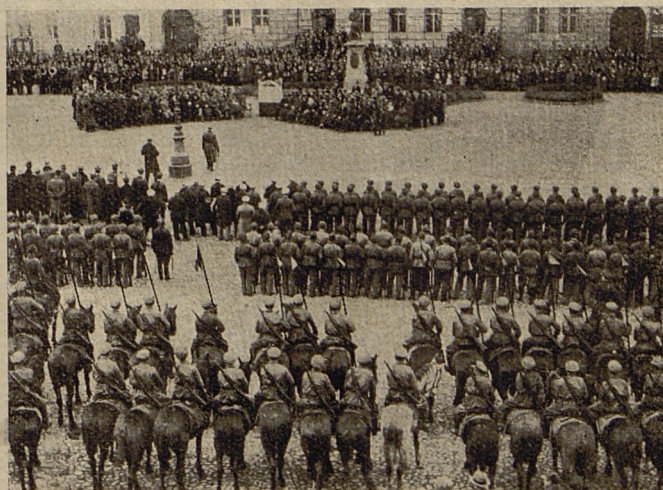


Coraz więcej strzelnic powstaje
z inicjatywy Związku Strzeleckiego



Strzelcy z Zagórowa uroczystość 25-lecia Z. S. przypadającą w bież. roku postanowili uczcić wybudowaniem nowej strzelnicy na dwa stanowiska, na której zaprawiać się w sporcie strzeleckim będzie mogła i miejscowa ludność. Na zdjęciu strzelcy z Zagórowa przy pracach przygotowawczych.

Karna straż strzelecka
czuwa na zachodniej granicy



Strzeleckie oddziały piesze i konne na rynku w Śremie przed defiladą w dniu święta państwowego. Oddziały strzeleckie witały gorące oklaski publiczności, odnoszącej się z coraz większym uznaniem do państwo - twórczej pracy Z. S.



JAK URZĄDZIĆ OGNISKO STRZELECKIE?

*Wielki konkurs Zarządu Głównego Z. S. i Redakcji „Strzelca”
dla strzelczyń i strzelców*

Znacie napewno i nieraz śpiewacie tę popularną piosenkę o cyganach, której słowa przerabia się czasami, zależnie od okoliczności:

„Hej tam pod lasem coś błyska zdala,
Wiara strzelecka ogień rozpala
Strzelcy obsiedli ogień dokoła
Leci na pola piosnka wesoła”...

Nie jeden z Was zakosztował już nieraz przyjemności ogniska przy pilnowaniu koni w nocy, albo jesienią przy kopaniu ziemniaków, kiedy to zbiera się badyle i w żarze ogniska wypieka smakowite kartofle. Gromadzą się wtedy wszyscy wokół ogniska, ogrzewają zmarznięte ręce, a nierazdko na wet skaczą przez ogień, tak sobie, dla zabawy. Kiedy indziej znów — zwłaszcza w „zielone święta” i w czasie „sobótek” — na powitanie lata pali się na pagórkach wielkie ogniska ku uciechu dzieciarni, podczas gdy młodzież zabawia się tańcami, śpiewem i skokami.

Zdarza się także, że po wycieczce, albo po zbiórce strzeleckiej gromada wyrusza gdzieś za wieś na polanę (błonia), lub pod las, zbiera gałęzie i rozpala ognisko, aby sobie swobodnie pogwarzyć pod gołym niebem i naśpiewać się dowoli. Czasami śpiew taki ściągają całą wieś do ogniska, które przeciąga się w swojskim nastroju do późnej nocy.

Tu i ówdzie organizuje się nawet przy takim ognisku popisy śpiewackie, inscenizacje i dramatyzacje piosenek, opowiadania bajek, wesołych gawęd i dowcipów. Wymyśla się przytem różne okrzyki, zawołania i zabawy. Po wywołaniu odpowiedniego nastroju „rozwiązują się” strzelcom języki tak, że czują się przy nim, jak u siebie w domu.

Przy okazji palenia takich ognisk strzeleckich powstają czasem ciekawe zwyczaje i pomysły, godne rozpowszechnienia w całej organizacji. Dotyczyć one mogą zarówno technicznej, jak i artystycznej części ogniska. Jeśli chodzi o techniczną stronę ogniska, to w grę wchodzić mogą takie sprawy: czy wybierać stałe miejsce na ognisko i odpowiednio je przygotowywać (wykopywać), jaki kształt najlepszy, jakie powinno być dojsie do paleniska i t. p., w jakim miejscu najlepiej organizować ognisko, jak zabezpieczać (zasypywać) ognisko. Znacznie ważniejsza jest sprawa programu artystycznego i ceremoniału ognisko-

wego, który może być tylko wynikiem wspólnego do-robku organizacyjnego.

Ogniska pali się przy różnych okazjach. Raz przy pracy w polu, przy paseniu bydła, a kiedy indziej z okazji obrzędów i świąt ludowych. Najpopularniejsze jest palenie „sobótek” w wigilję albo w dzień św. Jana. Rozpala się wtedy wielki stos, skacze przez ogień i biega z pochodniami po polach. Są więc ogniska zwykłe i odświętne. Podobnie bywa w życiu organizacji. Trzeba jednak pomyśleć nad tem,



Ognisko myśliwskie według obrazu znanego malarza J. Fałata.

czem mają się wyróżniać ogniska strzeleckie organizowane na wycieczkach, ćwiczeniach, od ognisk z okazji świąt organizacyjnych lub rocznic narodowych, względnie ognisk obrzędowych, związanych np. z przyjęciem do organizacji, przyrzeczeniem, oddaniem hołdu zasłudze.

W celu zebrania odpowiednich materiałów, dotyczących organizowania i przeprowadzania

ognisk strzeleckich, a pozatem dla rozwinięcia promysłowości w tym zakresie ogłaszamy konkurs na trzy typowe ogniska strzeleckie:

1) Jak urządzić ognisko strzeleckie na wycieczce lub ćwiczeniach, inaczej mówiąc ognisko zwykłe?

2) Jak urządzić ognisko strzeleckie w związku ze zwyczajami ludowymi w danej miejscowości (np. z okazji „sobótek“)?

3) Jak urządzić uroczyste ognisko strzeleckie np. z okazji święta organizacyjnego t. zn. 6.VIII, lub 25-lęcia organizacji?

Na konkurs można nadsyłać zarówno opowiadania i nowelki, których tematem jest ognisko, jak i zwykłe, proste opisy przeprowadzonych ognisk, lub projekty.

Opowiadanie lub artykuł nadesłany na konkurs powinien zawierać wyraźne określenie, o jaki typ ogniska autorowi chodzi, opis miejsca, na którym rozpalono ognisko (polana leśna, błonie), czy i jak przygotowywano się do ogniska, kto w niem uczestniczył, kto rozpalił ognisko i przywitał je, czy zastosowano jakiś ceremoniał przy rozpoczęciu ogniska i jaki był program ogniska (wskazane byłoby umieszczenie przynajmniej wyjątków lub przykładów), jak zakończono (pożegnano) ognisko, jak je zabezpieczono, czy

prócz strzelców brał w niem ktoś udział, jak się wyrażali strzelcy o ognisku (wrażenia).

Za najlepsze prace przeznaczają Zarząd Główny i Redakcja „Strzelca” po trzy nagrody dla opisów każdego typu ogniska. Trzy pierwsze nagrody wy-

znaczone są po 50 zł., trzy 2-gie po 25 zł. i trzy 3-cie — roczna prenumerata „Strzelca”.

Artykuły podpisane pełnym imieniem z nazwiskiem wraz z adresem autora, należy nadsyłać do 1.VII 1933 r. pod adresem: Długa 50, Redakcja „Strzelca”. Rozstrzygnięcie nastąpi 15.VII b. r.

PRZEZ PRACĘ W Z. S. STANIEMY SIĘ

Twórczą siłą, która dźwignie wieś polską na wyżyny kultury

Praca w odrodzonym państwie wre gorączkowo i rozwija się energicznie. Praca ta musi być oparta na wszystkich obywatelach. Dlatego też udział ludu wiejskiego, stanowiącego znakomitą część narodu polskiego, w pracy tej powinien odgrywać rolę zasadniczą. Jest to rzecz zrozumiała i potwierdzenie znajdziemy w naszej historii: nierozwiązanie t. zw. kwestji włościańskiej, następnie niewyzyskanie i niepowołanie wielkich mas do walki o wolność wiele zaważyło na dalszych losach Polski.

Wieś polska żyje spokojnie, zdala od burzliwych ulic miasta, prawie w zupełnej ciszy. Pozornie wydawałoby się mogło, że bardzo niewiele lub nic się w niej nie zmieniło, albowiem około tych samych spraw, jak i przed laty, obracają się codzienne troski życia chłopskiego. Niema pozornie na wsi żadnego postępu i rozwoju. Takie twierdzenia jednak stawiać może tylko mieszczuch nie znający wsi, nie obserwujący ludu oraz jego życia i mający z wsią niewiele wspólnego.

Zmian tych nie można było zauważyć zaraz po wojnie. Chłopska dusza przechodziła okres senności i martwoży. Natomiast odnawiające się i bujnie strzelające w górę życie obudziło duszę chłopską, a pęd do życia, tkwiący w głębi jego natury, zachęcił do uzupełnienia braków. Ruszyła więc młoda wieś do pracy — pracy wszechstronnej, ze zdwojoną siłą i energią.

Zaczyna kształcić się, posyłając synów i córki do

szkół zawodowych, rolniczych, ogrodniczych, a dla tem skuteczniejszego działania — organizować się w związki. Stosunkowo znaczna ilość różnorodnych organizacji wiejskich świadczy niezbicie o żywotności młodej wsi polskiej. Wzmagają się więc oświata z każdym dniem, a problemy gospodarcze bardzo zajmują odrodzoną wieś. Młodzież coraz więcej zaczyna się interesować życiem społecznym, w którym też bierze czynny udział. Mam tu na uwadze najżywotniejszą organizację, jaką jest Zw. Strzelecki, który naprawdę robi duże postępy, idąc krokiem olbrzymia naprzód i niosąc uświadomienie państwowe wśród ludu wiejskiego.

Związek Strzelecki na terenie wsi może zostawić za sobą piękną i podniosłą przeszłość. Jest tu niewątpliwie wyścig zatamowanych sił twórczych wsi wolnej i odrodzonej.

Co tu dużo gadać. Jedno tylko stwierdzić musimy, że wieś polska nie drzemie! A tylko życie jej jest nieco inne, niż życie miast, bo takim być nie może wśród całkiem odmiennych warunków. Powoli dojrzewa lud polski do spełniania swych zadań w państwie i wnet zajmie należne mu w państwie stanowisko. W tym ludzie polskim, który w ciągu wieków wydał sławnych mężów: Orkanów, Kasprowiczów, Reymontów — drzemie naprawdę wielki zasób sił, które jeszcze wielką rolę mogą odegrać w narodzie.

Świadomi wielkiej roli jaką odgrywa i ma odegrać lud wiejski zwróćmy naszą uwagę i umysł ku wsi



Wręczenie honorowej odznaki komendanckiej przysposobienia wojskowego Dyrektorowi Państwowego Urzędu P. W. i W. F. płk. dypl. W. Kilińskiemu oraz oficerom Państw. Urzędu i Związku Strzeleckiego.

i obudzmy w sobie większe zainteresowanie tym ludem. Wychowujmy państwu w świetlicach i w szeregach strzeleckich dobrych obywateli. Bądźmy dumni, że danem nam było doczekać chwili, kiedy pękły obręcze niewoli, a Polska wyzwolona wezwała nas na następców — spadkobierców swego Odrodźciela.

My, strzelcy ze wsi, to skondensowani fachowcy-rolnicy i fachowcy - żołnierze. Bowiem w państwie współczesnem każdy jest żołnierzem; jeden w służbie czynnej, drugi w cywilu.

A mamy na terenie wsi szerokie ugory pracy, które leżą odłogiem, a które musimy wzruszyć, więc bierzmy taran świadomości i walmy w gmach niewiary, zwątpienia, bierzmy i rozważajmy co stare i złe, a na gruzach stawiajmy nowe życie, nowy świat, który nosi imię praca państwowo - twórcza. Pod wpływem takiej pracy młoda odrodzona wieś przestanie być materiałem biernym, a stanie się siłą twórczą i czynną.

Tomasz Oleksy.



TORUŃ — NASZA STRAŻNICA OD ZACHODU

Sprowadzając zakon krzyżaków dla obrony przed pogańskimi plemionami Prusów, ks. Konrad Mazowiecki dostał się — jak mówi przysłowie — z deszczu pod rynną. Działalność zakonu krzyżowego, wypędzonego przez przezorniejszych Węgrów, fatalnie zaciążyła na dziejach Polski.

Przybywszy do Polski w r. 1228, krzyżacy w trzy lata później założyli fundamenty pod twierdzę toruńską opodal istniejącej osady tejże nazwy, posiadającej już w owym czasie kościół mурowany. „Zamczysko toruńskie powstało zatem na ziemi polskiej i dalsze jego losy oraz losy miasta Torunia były świadectwem ścisłych związków z losami tej ziemi” — powiada znany historyk M. Sydow.

Początek samego miasta datuje się od 1233 r., czyli od roku, kiedy Toruń otrzymał „prawo chełmińskie”. Od tego czasu zaczyna się szybki rozrost miasta.

Dogodne położenie miasta na brzegu wielkiej, spławnej rzeki, na skrzyżowaniu szlaków od Bałtyku na Śląsk, na całą Polskę i do Węgier sprzyjało rozwojowi handlu, handel zaś bogacił toruńskie mieszczaństwo. Mimo stałej rywalizacji z Gdań-

skiem, Toruń był pośrednikiem w handlu z Zachodem, skąd sprowadzano do Polski wyborowe materiały łokciowe, wina, śledzie, towary korzenne, płótna, sól, od nas natomiast wywożono miedź, żelazo, skóry, wosk, zboże i drzewo, którego nieprzeliczone tratwy zapełniały od wieków i nadal zapełniają koryto wiślane, płynąc do morza i dalej w świat.

Okrety morskie kupców toruńskich docierały w wieku XIV do Anglii, Flandrii (Belgja - Holandja), a nawet do Portugalji.

Miasto gościło w swych murach niejednego króla polskiego, a niemal każdy z panujących obdarzał je jakimiś przywilejami (np. bicie własnej monety).

W drugiej połowie XIV wieku stosunki między załogą zakonną w zamku a mieszczaństwem zaczęły się psuć. Przyczyniały się do tego samowola zakonu, nadużycia i stosowany przez niego w stosunku do mieszczaństwa polskiego ucisk podatkowy. Wśród mieszkańców Torunia zakiełkowała myśl wezwania na pomoc Polski i w r. 1440 Toruń stanął na czele przeciwkrzyżackiego „Związku miast” i w 14 lat później dopiął swego: 22.II.1454 Polska wypowiedziała wojnę Zakonowi, a w r. 1466, po długotrwałych walkach stanął t. zw. drugi pokój toruński, mocą którego Zakon musiał zwrócić Polsce Pomorze gdańskie. Malbörg z Żuławami, ziemię chełmińsko - michałowską, lubawską i biskupstwo warmińskie. Niestety jednak pozostawiono Krzyżakom jako lenno Prusy, w. książęcemi, czego później nieraz gorzko wypadło załować.

Kiedy nad Toruniem zaświeciło znowu słońce pokoju, równoległe ze wzrostem dostatku zaczął się wzrost kultury. Zasłużony burmistrz miasta, Strobant, założył gimnazjum, dał początek bibliotece publicznej, przyozdabiał ratusz, tworząc z Torunia ośrodek kulturalny okolicznych ziem.

Pozatem, nie należy zapominać, że w Toruniu przyszedł na świat 9.II.1473 r. nasz wielki rodak, światowej astronom — Mikołaj Kopernik.

Konkurencja Gdańska i Elbląga, zniesienie prawa składowego (obowiązku kupców, przechodzących koło Torunia, do składowania towarów w tem mieście), przesunięcie się dróg handlowych wskutek zajęcia krajów czarnomorskich przez Tatarów i Turków,



Toruń: Dwór Mieszczański i wieża strażnicza dawnego zamku krzyżackiego.

wreszcie waśnie na tle religijnem sprawiły, iż handel toruński zaczął upadać, natomiast zaznaczył się w pierwszej połowie XVII w. rozkwit przemysłu. Powstawały: huta miedzi, tartak, młyny a przedewszystkiem rozkwitnęło piernikarstwo.

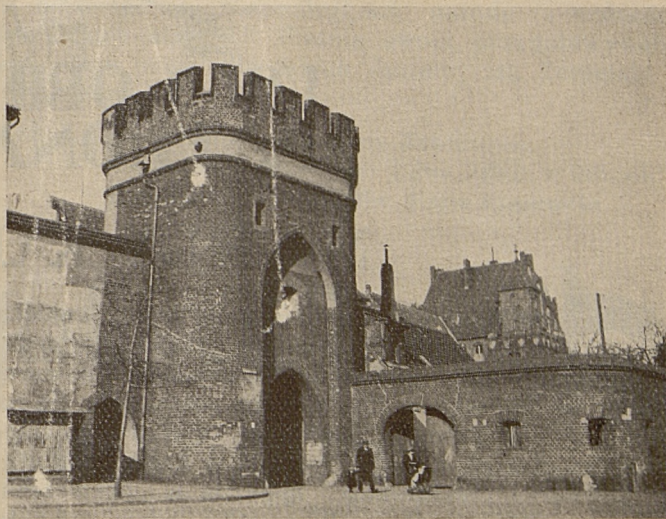
Widmo wojny poraz pierwszy po tak długiej przerwie stanęło przed miastem w r. 1629 w osobie szwedzkiego feldmarszałka Wrangla. W r. 1655 po krótkim oblężeniu Toruń poddał się Szwedom. Żołdacy, weterani wielu wojen, mieli wprawę w łupieniu podbitych krajów — Toruń boleśnie odczuł ich gospodarke. W r. 1703, za panowania Augusta II, garnizon saski bronił i nie obronił miasta przed oblegającymi szwedami. A potem już bez końca trwał taniec wojenny: Sasi, Polacy, Rosjanie, Szwedzi... Doszło do tego, że w r. 1793 Toruń, liczący na początku XVI wieku 30 tysięcy mieszkańców, miał ich zaledwie 5.570! W tym stanie wielkiego upadku dostał się po drugim rozbiore Prusom.

W trzynaste lat później do miasta wkroczyły sprzymierzone wojska polsko - francuskie, w r. 1813 po dłuższym oblężeniu zdobywają go Rosjanie, którzy w r. 1815 nanowo odstępują Toruń Prusakom. I odtąd przez 105 lat panuje pokój, nad miastem zaś ciąży pruska ręka, usiłująca zdusić wszelkie przejawy polskości, doszczętnie zgermanizować miasto i jego mieszkańców.

Czy mimo jednak wszystko nie pulsowało życie i praca polska? Tak. Powstało bowiem w r. 1875 Towarzystwo Naukowe, przy niem muzeum, biblioteki, odbyła się pierwsza polska wystawa rolnicza i przemysłowa i t. p. Że pokost niemiecki był bardzo powierzchny, świadczy fakt, że odsetek ludności niemieckiej z 66 proc w r. 1910 spadł na 5 proc w 1928 r. na ogólną ilość 53 tys. mieszkańców.

Miasto się rozbudowuje. Powstają nowe gmachy,

rozвивa się ruch budowlany. Toruń jest siedzibą województwa i dowództwa korpusu oraz szeregu innych urzędów; jest — jak już był nieraz — przed



„Brama Mostowa“ w Toruniu.

okupacją pruską, ośrodkiem życia umysłowego całego Pomorza.

W tym roku, obchodząc uroczyste 700-lecie istnienia miasta, Toruń organizuje wiele imprez i zjazdów, które pozwolą szerokim sferom naszego społeczeństwa zapoznać się z miastem, które, jak i Lwów, było zawsze wierne Rzeczypospolitej.

W liczbie tegorocznych gości toruńskich nie zbraknie napewno i licznych wycieczek strzeleckich. Toruń je przyjmie z otwartymi rękami.

Witold Wroński.

WSZYSCY STAJEMY DO KONKURSU

Ogólnopolski konkurs pracy Z. S. jest hasłem dnia

Najświeższe wiadomości z frontu ogólnopolskiego konkursu pracy Związku Strzeleckiego przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce trzyma nadal okręg V Kraków, przyczem najlepszym powiatem jest Ropczyca, a najgorszym Wadowice, drugie miejsce zajął okręg VII Poznań (najlepszy pow. Leszno, najgorszy Turek-Zuki), trzecie miejsce okr. VIII (najlepszy pow. Grudziądz, najgorszy Inowrocław), czwarte miejsce okr. IX Brześć n/B. (najlepszy pow. Bielsk Podlaski, najgorszy Brześć n/B.), piąte miejsce — okr. IV Łódź (najlepszy powiat Skierniewice, najgorszy Włoszczowa), szóste miejsce okr. II Lublin (najlepszy powiat Janów Lubelski, najgorszy Luboml), siódme miejsce — okr. X Przemyśl (najlepszy powiat Sambor, najgorszy Mościska) ósme miejsce — podokręg Wilno (najlepszy powiat Wilejski, najgorszy Brasław), dziewiąte miejsce — podokręg Śląsk (najlepszy pow. Cieszyn, najgorszy Zawiercie), dziesiąte miejsce — okr. III Gro-

dno (najlepszy powiat Wysokie Mazowieckie, najgorszy Grodno) jedenaste miejsce — podokr. Tarnopol (najlepszy powiat Podhajce, najgorszy Zborów), dwunaste miejsce — podokr. Nowogródek (najlepszy powiat Stołpce, najgorszy Nieśwież), trzynaste miejsce — podokr. Łuck (najlepszy powiat Kowel, najgorszy Ostróg), czternaste miejsce — podokr. Stanisławów (najlepszy powiat Stryj, najgorszy Tłumacz), piętnaste miejsce — okr. VI Lwów (najlepszy powiat Rawa-Ruska, najgorszy Kamionka Strumiłłowa), szesnaste miejsce — podokr. Kielce (najlepszy powiat Opatów, najgorszy Busko - Zdrój), siedemnaste miejsce — okr. I Warszawa (najlepszy powiat Płock, najgorszy Maków - Mazowiecki), osiemnaste miejsce — okr. XI — Stolica (najlepszy powiat W-wa - Północ, najgorszy W-wa Południe).

Obywatele, wszyscy do pracy i wyścigu o pierwszeństwo! Nie dajmy się wyprzedzić!



KOGO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

MARJA KONOPNICKA

Znakomita pieśniarka ludu polskiego, autorka *Roty*, która dla młodych stała się przysięgą wierności dla ziemi „skąd nasz ród” — urodziła się 23 maja 1842 r. w Suwałkach. Przez jeden rok uczyła się na pensji w Warszawie jednocześnie ze słynną później powieściopisarką Elizą Orzeszkową. Lata tragicznego powstania styczniowego spędziła w Niemczech. Od roku 1876 osiadła w Warszawie, gdzie zetknęła się z ruchem literackim. W tym czasie zaczęły ukazywać się w „Tygodniku Ilustrowanym” (1887) pierwsze utwory poetyckie Marji Konopnickiej. Pierwszy tomik jej poezyj ukazał się w roku 1881. Poetka szuka terenu szerszej pracy, poezją swą chce służyć całemu społeczeństwu i dlatego w latach 1882 — 83 redaguje czasopismo „Świt”.

Już w pierwszych swoich utworach zwraca na siebie uwagę. Do literatury wnosi ton nowy, który brzmi jak śpiew wiosenny, pełny świeżości, werwy i młodości lasów i pól. Nic dziwnego, przecież jej pieśni zrodziła się wśród słonecznych pól. Ona sama była naturą prawdziwie śpiewaczą, żywiołowo owaładniętą potrzebą nucenia, tak że każda strofa poetycka układa się nawet mimowoli w płynne rytmy melodyjne. Wrażliwa na piękno i śpiew, niemniej wrażliwa była na cierpienie, trud i ból głodnego chłopca i robotnika.

Prawda, że nieraz już pisano o chłopie w literaturze, ale dopiero Konopnicka spojrzała na niego nie od strony stroju i obyczaju, piękności i kultury,

ale od strony życia i warunków pracy. Ona dostrzegła tę twardą rzeczywistość, której gorącym sercem szczerze współczuła. W *piwnicznej izbie* suterena odzyskała nędzarzy (1888), a *W noc zimową* ukazała chłopczynę, szukającego schronienia pod kościołem...

...„lecz kościół był zamknięty
Razem z litością i z Bogiem”.

Nie ogranicza się do poezji. Po *wrażeniach z podróży* (1889) ogłasza „*Cztery nowele*” (1888), następnie „*Moi znajomi*”. Silny ton jej poezji zwrócił uwagę tych, którym nie podobały się zbyt radykalne hasła Konopnickiej. Oskarżono ją — naturę nawskroś religijną — o bluźnierstwo, bo w człowieku doszukiwała się duszy człowieczej i do buntu przeciw krzywdzie wzywała. W roku 1890 wydalona została z Warszawy i wyjechała zagranicę, do Francji, Szwajcarii i Włoch. W tym czasie ogłasza szereg pięknych książek dla dzieci, które miały wprost przełomowe znaczenie w literaturze dziecięcej, bo dopiero Konopnicka pokazała, jak należy pisać dla małych czytelników.

W uznaniu jej wielkich zasług dla literatury i sprawy narodowej społeczeństwo polskie zorganizowało w roku 1902 w Krakowie jubileusz 25-lecia jej twórczości i jako dar narodowy ofiarowało jej posiadłość ziemską w Żarnowcu na Podkarpaciu. Odtąd zbliżyła się jeszcze bardziej do ludu podkarpackiego, idzie w ten lud, by zaczerpnąć z jego życia szereg przesłicznych nowel. Sercem gorącym obejmuje nie tylko sprawę ludu, ale także życie i niedolę całego rozbitego w niewoli narodu. Z pieśniarki ludu staje się pieśniarką uciśnionego narodu. Pod pseudonimem Jana Sawy wydaje „*Śpiewnik historyczny*” (1904), który uderzył w ton wysoce patriotyczny, a nawet bojowy. W tym okresie jej twórczości powstaje „*Rotą*”, która była odpowiedzią na przesładowania młodzieży polskiej w Niemczech i wynaradawianie ludności polskiej przez osławioną Komisję Kolonizacyjną. „*Nie rzucim ziemi skąd nasz ród*”... stało się odtąd wyznaniem wiary każdego Polaka.

Pieśni patriotyczne z „*Rotą*” na czele uczyniły Marię Konopnicką najpopularniejszą poetką — niemal wieszczką narodową na początku 20-go wieku. Ale tytułem do sławy miał być wielki poemat ludowy p. t. „*Pan Balcer w Brazylii*”, nad którym pracowała poetka około 20 lat. Rozpoczęty jeszcze około 1892 roku, drukowany w wyjątkach, wykonany został w przededniu jej zgonu w roku 1910. Konopnicka chciała stworzyć epopeę ludową, tak



Marja z Wasiłowskich Konopnicka.

jak Mickiewicz stworzył epopeę szlachecką „Pan Tadeusz”. Na tle niedoli emigracji polskiej ukazała chłopca polskiego, przenikniętego głęboko miłością Ojczyzny i ziemi rodzinnej. Mickiewiczowi nie dorównała, bo on w „Panu Tadeuszu” oddał własne przeżycia i doświadczenia, odmalował własne środowisko, ona zaś — emigracji bezpośrednio nie znała, ale mimo to umiała tak trafnie wczuć się w duszę i dolę ludu polskiego, że niejedna karta tego poematu godna jest artyzmu naszego wieszczki narodowego.

Zasługą jej pozostanie to, że wszędzie szukała człowieka, że chciała ulżyć doli chłopca i robotnika, że walczyła o honor i sprawę narodu polskiego. Była bojowniczką niepodległości narodu i wolności wszystkich stanów. Pieśnią swoją przygotowywała atmosferę pracy dla takich duchów, jak Żeromski i Wyspiański.

Bibliografja: A. Mazanowski: Marja Konopnicka.

W. Doda: Słomiany epos („Pan Balcer w Brazyliji”).

L. Dickstein - Wieleżyńska: Marja Konopnicka.

Naci linolotypie i fci radjowej

POLSKI LOT DO STRATOSFERY

Lotnicy polscy idą w ślady prof. Piccarda

Odbyty niedawno lot do stratosfery szwajcarskiego uczonego prof. Piccarda wywołał na całym świecie ogromne zainteresowanie. Obecnie nowej próby przedostania się do granic stratosfery dokonali dwaj polscy lotnicy znani z bazylejskiego balonowego lotu okrężnego por. Hynek i por. Burzyński.

Lot polskich lotników miał cele ściśle badawcze i osiągnięta wysokość została potwierdzona przez specjalne aparaty rejestrujące, które przez cały czas lotu funkcjonowały bez zarzutu i natychmiast po wylądowaniu zostały sprawdzone. Por. Hynek i por. Burzyński osiągnęli wysokość 10 klm. czyli znaleźli się na granicy stratosfery i troposfery.

Atmosfera czyli otoczenie kuli ziemskiej dzieli się na wyraźnie rozgraniczone między sobą warstwy. Pierwsza warstwa, w której istnieje życie organiczne i zachodzą zjawiska uwarunkowane istnieniem pary wodnej nosi nazwę troposfery.

Tutaj występują tylko zmiany ciśnienia atmosferycznego oraz wiatry. Całokształt zjawisk atmosferycznych, jak ruchy powietrza ustają już na wysokości 12 klm. W stratosferze panuje absolutna cisza.

Sferą pośrednią pomiędzy troposferą i stratosferą jest tropoza. Górna granica troposfery nie jest wszędzie i zawsze jednakowa i zależy od pory roku i szerokości geograficznej. U nas znajduje się w porze zimowej mniej więcej na wysokości 9 i pół klm. Właśnie ją nasi lotnicy przekroczyli, przedostając się do samej granicy stratosfery. Na równiku granica ta podwyższa się do 17 klm. Na biegunie opada do 7 klm. wysokości. Stratosfera sięga do wysokości 88 klm. ponad powierzchnią kuli ziemskiej. Powyżej znajduje się jonosfera, gdzie zachodzą już tylko zjawiska elektryczne, a ustają zupełnie zjawiska ciepłne, czyli zmiany temperatury.

Start polskich lotników do stratosfery odbył się z lotniska w Jabłoncej na balonie „Polonja”. Jest to jeden z najlepszych naszych balonów, który również brał udział w locie bazylejskim. Balon „Polonja” ma 2 tysiące metrów sześciennych pojemności, napełniono go jednak ze względu na zmniejszone na wyżynach

ciśnienie, systemem prof. Piccarda, zawartością gazu tylko na 750 m. sześć. Dopiero po osiągnięciu zamierzonej wysokości balon rozdał się całkowicie.

Lot trwał godzinę. Lądowanie, całkowicie prawidłowe, odbyło się pod Piotrkowem. Termometr zanotował na wysokości 10 kilometrów 59 stopni mrozu. Lotnicy pomimo że ubrani byli w ciepłe kombi i buty narciarskie znacznie ucierpieli z powodu zimna, a por. Burzyński odmroził sobie nogi. Lotnicy obserwowali, że temperatura troposfery, czyli tej warstwy atmosferycznej, w której istnieje życie organiczne, oraz zjawiska związane z występowaniem pary wodnej, spada w miarę wysokości, mniej więcej 1/2 stopnia co 100 m. Natomiast w stratosferze temperatura nie ulega już zmianom. Bezpośrednie spostrzeżenia lotników są bardzo cenne, chociaż musiały być niesłychanie ograniczone: organizm ludzki jest tak osłabiony, że uniemożliwia prawie reakcję i obserwację. Lotnicy z „Polonji” byli jednak na tyle odporni



Doskonały lotnik polski, por. Orłowski, po powrocie ze święta lotniczego w Sofji (stolica Bułgarii), gdzie lotnicza ekipa polska odniosła szereg sukcesów.

że potrafili obserwować temperaturę, oraz zauważyć kolor firmamentu.

Według ich opowiadań niebo na tej wysokości przybrało atramentowo czarną barwę, przyczem nauka wyjaśnia, że barwa ta jest wrażeniem czysto optycznym, uwarunkowanym wchłanianiem promieni słonecznych przez atmosferę. Firmament niebieski będzie wydawał się tem bardziej ciemny, im rzadsza będzie nad nami warstwa powietrza, zbraknie bowiem materji rozpraszającej promienie słoneczne.

Wyczyn polskich lotników ma ogromne znacze-

nie, bowiem loty takie nieczęsto się odbywają i jeszcze rzadziej udają się. Poza prof. Piccardem udane loty w podobnych warunkach jak por. Hynka i por. Burzyńskiego, tj. w odkrytej gondoli odbyli: Niemiec Zuring oraz Polak prof. uniwersytetu berlińskiego Berson. Osiągnęli oni wysokość około 10 klm., czyli zbliżoną do tej na jaką się wzbili lotnicy z Jabłonną. Włoch Pavi ustanowił rekord prawie na 13 klm. ale przyplacił życiem. Znalazłszy się na tej wysokości umarł wskutek uduszenia i krwotoku przez pory na całej powierzchni skóry.

J. M.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

JAKIE IMPREZY

Czekają nas w bieżącym sezonie sportowym

Jak już w poprzednim numerze „Strzelca” pisaliśmy, najbliższą imprezą sportową ogólną - strzelecką będzie spływ kajakowy do morza. Nie będziemy powtarzać się, tylko dodamy, że niebawem podamy do wiadomości najtańsze źródła nabywania kajaków (20 zł. kompletnie przycięty materiał) oraz szczegóły samego spływu, które dopiero się ustalają.

Już dzisiaj można powiedzieć, że spływ znalazł odzew, bo jak tu i ówdzie słyhać — ludzie zaczynają myśleć poważnie o budowie kajaków, a „marynarze słodkich wód” marzą o czekających ich przygodach na szlakach wodnych. A stanie się to wszystko w ostatnim tygodniu lipca i pierwszym tygodniu sierpnia.

Mniej więcej w tym czasie, kiedy spływ będzie się miał ku końcowi, rozpocznie się walna dziesiąta rozprawa marszowa na szlaku Kraków - Kielce. Będziemy zatem obchodzić piękny jubileusz. Będą tacy, co szlak przemierzali po 5 i 6 razy, co znają każdą dziurę i kamień na tej wiekopomnej trasie. Będą sędziowie, którzy mają za sobą bez mała wszystkie marsze. Trzebaby jakoś godnie i uroczystie uczcić tę rzadką rocznicę, bo do 20-tolecia daleko.

Zawody główne poprzedzą, jak zwykle, marsze eliminacyjne w terenie. Rekord pod tym względem wziął w b. r. okręg przemyski, który już ogłosił termin zawodów eliminacyjnych na dzień 4 czerwca.

Po Kadrówce, a może jednocześnie z nią odbędzie się patrolowy bieg kolarski o nagrodę 25-lecia Z. S., bo i taka rocznica w tym roku przypada. Według dotychczasowych danych bieg miał się odbyć w dniu wymarszu Kadrówki w Krakowie. Zdaje się jednak, że z powodu obciążenia Krakowa i tak już mocno marszem — zawody te połączone z wycieczką kolarско-turystyczną do miejsca zawodów odbędą się w jednym z okręgów zachodnich. Za najpiękniejsze wyczyny turystyczne poparte odpowiedniemi zaświadczeniem przebycia zapowiedzianej zgóry trasy rozdane będą specjalne nagrody.

Piłkarze nasi, którzy dotychczas nie byli faworytami, a mimo to najlepiej się rozwinęli i mają najwięcej zrzeszonych jednostek, będą mieli z okazji 25-lecia Z. S. „błyskawiczny turniej piłkarski” o puhar 25-lecia Z. S. Jako miejsce rozgrywek przewidziana jest narazie Warszawa. Związek jednak piłkarski wolałby dla propagandy tego sportu widzieć te zawody w Lublinie, Kielcach lub Częstochowie. W każdym razie, piłkarze, szykujcie się na połowę sierpnia. Każdy okręg i podokręg mogą wystawić po jednej reprezentacyjnej drużynie, należącej do A lub B klasy piłkarskiej danego O. Z. P. N. Drużyny składać się będą z 7 graczy, przyczem zamieniać będzie można do każdej gry dwu graczy. Czas każdej gry 2 x 20 minut. Kto przegra odpada od dalszych rozgrywek.

Sezon sportowy zakończą zawody lekkoatletyczne i gier sportowych o mistrzostwo Z. S. w Toruniu. Na program ich złożą się biegi — 100, 800, 1500, 3000, 4 x 400 m.; skoki wdal, wzwyż, o tyczce, rzuty kulą, dysk, oszczep, chody: 1, 2, 3, 5, 10 klm. jednogodzinnych (próby pobicia rekordów polskich). Dla strzelczyń — biegi 60 i 4 x 100 m., rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, skoki wdal i wzwyż. Poza to rozegrane będą z tej okazji mistrzostwa Związkowe w grach sportowych: koszykówce męskiej, siatkówce męskiej



Kajak dobrze zbudowany można doskonale ozagłować.

i żeńskiej oraz w hazenie. Okręgi, pragnące uczestniczyć w zawodach głównych, muszą przeprowadzić odpowiednie zawody eliminacyjne w terenie. Z tego też powodu już dzisiaj należy obmyślić cały plan przygotowawczy do zawodów i zabrać się solidnie do pracy sportowej.

Specjalnie dobrze powinni się przygotować strzelcy pomocnicy, by godnie zaprezentować się, jako gospodarze.

Zawodów — jak widzimy — wybór duży. Trzeba tylko planowo popracować, przyjechać i zwyciężyć!

M. Kurlito.

BACZNOŚĆ NAUCZYCIELE STRZELCY!

Obóz sportowy dla nauczycieli w Piwnicznej k' Krynicy.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje obóz sport. w czasie od dnia 3.7 do dnia 10.8 b. r. Bogaty program zajęć obejmuje: lekką atletykę, (biegi, skoki, wdal i wżwyz, rzuty dyskiem i oszczepem), gimnastykę osobistą i szkolną, b) gry i zabawy, c) naukę pływania (craul, żabka, skoki), ratownictwo, (własna plaża na wyspie Popradu), d) szereg pięknych wycieczek, między innymi w Pieniny (przełom Dunajca, Trzy Korony, Szczawnica), i wycieczki do Czechosłowacji: do Bielskich Grot we wschodnich Tatrach, Tatrzańskie Łomnicy, Smokowca i Szczyrbskiego Jeziora (1350 m.) do Orawskich Zamków i innych miejscowości po stronie czeskiej. Przewiduje się również wycieczkę do Mościc.

Prócz tego program obejmuje wykłady i zajęcia z dziedziny krajoznawstwa, wychowania fizycznego oraz P. W. i W. F. (strzelanie, gry zespołowe i ruchowe) prowadzone przez kolegę absol. C. I. W. F.

Uczestnicy mogą korzystać z miejscowych kąpielii żelazo - wapniowo - sodowo - magnezowych, leczących nerwy, płuca i serce.

Opłaty: wspólne mieszkanie w gmachu szkoły powszechnej, Domu Ludowym, ewentualnie na wyspie w namiotach, wraz z czterokrotnym posiłkiem wyniosą 5 zł. dziennie od osoby. Taksa kuracyjna nie obowiązuje.

Koszty wycieczek i kąpielii (1 zł. 50 gr.) opłacają uczestnicy obozu oddzielnie. Jadący w grupach (najmniej 8 osób) płacą tylko 18% ceny biletu.

Zgłoszenia do dnia 3 czerwca z zadatkiem 15 zł. wliczonym do całkowitego rachunku przyjmuje Za-

rząd Okręgu Warszawskiego, Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. na konto P. K. O. Zarządu Okręgu Warszawskiego Nr. 25918, oraz wysyła na żądanie szczegółowe prospekty po nadesłaniu znaczka poczt. na odpowiedź.



Strzelecka drużyna piłki nożnej z Aleksandrowa Łódzkiego po meczu z drużyną kolejową.

STRZELEC MUSI TO WIEDZIEĆ

BUDŻET WOJENNY ANGLJI. — Mimo wielkich międzynarodowych konferencji rozbrojeniowych liczne państwa stale powiększają swój budżet wojenny. Tak ostatnio w Anglii budżet armji na rok 1933—34 wyższy jest od budżetu z roku poprzedniego o 1.462 tysiące funtów szterlingów i wynosi 37.950 tysięcy funtów. Po przeliczeniu na złote wynosi to 1 miliard 138 milionów 500 tysięcy złotych.

CYWILNE LOTNICTWO SOWIECKIE. — Bardzo wielki nacisk kładzie Rosja sowiecka na rozwój lotnictwa cywilnego. Kilkanaście szkół lotniczych wypuszcza rokrocznie nowe kadry pilotów. Własne podobno fabryki samolotów produkują wielkie ilości aparatów. Oprócz obsługi pasażerskich linii komunikacyjnych cywilne lotnictwo sowieckie wykonuje także różne prace fotograficzno - topograficzne. Samoloty służą pozatem jako środek łączności pomiędzy wyspami na oceanie Lodowatym, a także mogą oddać Sowietaom wielkie usługi na wypadek wojny.

FRANCJA BUDUJE KRAŻOWNIKI. — Kto wie, czy nie w odpowiedzi na niemieckie zbrojenia na morzu, francuskie ministerstwo marynarki wojennej zarządziło natychmiastową budowę 4-ch krążowników o pojemności 7.500 ton. Krążowniki te, których budowa była przewidziana w budżecie na rok 1932, będą nosiły nazwy „Chateaufrenault”, „Montcalm”, „Gloire” i „Marseillaise”.

KAŻDY DOBRY STRZELEC

IKAŻDA DOBRA STRZELCZYNI

NIE MOGĄ NIE WPLACIĆ DOBROWOLNEJ SKŁADKI
NA BUDOWĘ STRZELNICY GŁÓWNEJ
IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.

Konto P.K.O. Komitetu budowy № 5566.

RAID MOTOCYKLOWY

Warszawskiego oddziału Zw. Strzeleckiego im. płk. Lisa-Kuli

Odjazd nastąpił w dniu 9 marca o godz. 11 z pod fabryki samochodów „Ursus“ w Czechowicach, gdzie ekipę pożegnali przedstawiciele C. W. S.

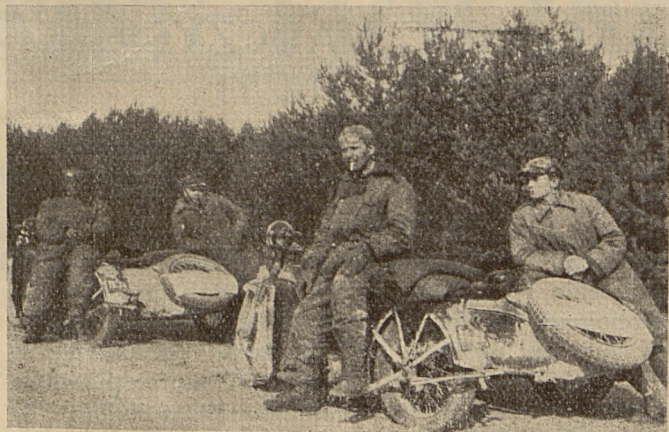
W pierwszym dniu raidu trasa bardzo ciężka, 75% szosy pokryte śniegiem. Najcięższy odcinek trasy w okolicy Kutna, gdzie na szosie leżały (niesprzątane od tygodni) zasypy śnieżne, jechano przeciętnie 20 km. na godzinę. Po drodze spotykano samochody ciężarowe i osobowe ugrzęźnięte w zaspach, ale motocykle C.W.S. dzięki swej elastyczności pokonywały wszelkie napotymane przeszkody. Po kilkogodzinnem przedzieraniu się dojechano o godz. 17.30 do Włocławka, gdzie zatrzymaliśmy się na nocleg w 17 p.p.

Do dalszej drogi wystartowano następnego dn. o godz. 7 rano. Do Torunia ekipa przybyła o godz. 9.30, gdzie po zameldowaniu się w Okręgowym Urzędzie i zwiedzeniu miasta o godz. 13.30 ruszono dalej. Po przejechaniu 20 klm. nawiedziła nas silna mgławica, tak, że większej szybkości jak 25 klm. na godz. rozwijać nie można było. Jedna przeszkoda minęła szczęśliwie, nawiedza druga, zaczyna padać śnieg z deszczem i znowu z żółwią szybkością trzeba było się posuwać. Trasa biegła przez wsie, miasta i miasteczka. Przejechaliśmy Kołodziejowo, gdzie według podań mieszkał Piast Kołodziej, Gniezno i t. d.

Do Poznania przybyliśmy o godz. 18.30. Władze okręgowe Z. S. Poznania z góry powiadomione o naszym przyjeździe przyszykowały garaże na motory.

W sobotę 11 marca po zwiedzeniu zabytków Poznania wystartowano o godz. 12-ej i do Jarocina odległego o 76 klm. przyjechano o godz. 13.20. Trzynastie klm. za Jarocinem podczas mijania wozu chłopskiego zaprzęzonego w cztery konie (w okolicach tych często spotyka się takie zaprzęgi), jedna para koni spłoszona warkotem motoru, rzuciła się na środek drogi, kierowca prowadzący motor z szybkością 70 klm. na godzinę,

chcąc ominąć wóz, skręcił na ścieżkę i przełączył bieg 3 na 1. Na skutek szybkiego przełączenia zerwane zostały tryby biegu 3 i po przejechaniu kilkuset metrów motor przestał działać. musiano go przyholować do oddalonego o 10 klm. miasteczka Pleszewa, gdzie stacjonuje 70 p.p. Po zameldowaniu się u d-cy pułku, który szczerze zaopiekował się nami, wysłano telegram do Warszawy o przysłanie zapasowych trybów.



Odpoczynek na trasie.

W dniu 13 marca o godz. 8 nadeszła od dwóch dni oczekiwana przesyłka, poczem po zmontowaniu motoru o godz. 14 ruszono do dalszej drogi, a o godz. 19.30 ekipa przybyła do Częstochowy, gdzie zanocewała w 27 p.p.

Następnego dnia ruszono do dalszej drogi o godz. 9-tej. Do Katowic przyjechano o 11.30, gdzie zameldowano się w Komendzie Podokręgu, poczem po skromnym posiłku o godz. 12.30 udano się w dalszą drogę. O godz. 17 zameldowano się w Komendzie Okręgu Kraków, gdzie doznaliśmy tak szczerzego przyjęcia, jakiego nie spotkano na całej trasie.

Trasa z Częstochowy do Katowic dobra, urozmaicona widokami kopalni i odlewni. Dalsza część drogi w złym stanie

W środę 15 marca do dalszej drogi wyruszono o godz. 9, a o godz. 13 ekipa przybyła do Rzeszowa i po złożeniu wieńca przy pomniku ś. p. płk. Lisa-Kuli o g. 15 udano się w stronę Przemyśla, dokąd ekipa przybyła o 17.30

O godz. 8 rano ruszono z Przemyśla i we Lwowie zatrzymano się o godz. 10, poczem po zameldowaniu się w Komendzie Okręgu i po zwiedzeniu miasta o godz. 15 ruszono dalej, by o godz. 16.30 zatrzymać się w Żółkwi.

Po zwiedzeniu zabytków w ogrodzie Żółkiewskich i Sobieskich o godz. 10 wystartowano, a o godz. 13 zatrzymano się w Tomaszowie dla spożycia obiadu.

O godz. 17.30 „dobito“ do Lublina i zameldowano się u Komendanta Okręgu. Trasa od Żółkwi do Zamościa w złym stanie, od Zamościa do Lublina b. dobra.

Dnia 18-go po zwiedzeniu miasta z Lublina wyjechano o godz. 12. a o godz. 14 zatrzymano się w Rykach dla posilenia się. O godz. 16.30 przyjechano do Mińska Mazowieckiego, gdzie zatrzymano się w 7 p. ułanów na nocleg.

19 marca o 7.30 ruszono do Sulejówka, gdzie obserwowano start drużyn i przebieg marszu, a o godz. 12 sztafeta zameldowała się w Belwederze i zwiedziła muzeum podarków ofiarowanych Marszałkowi i złożyła album z podpisami strzelców z terenu Warszawy.



Po złożeniu wieńca pod pomnikiem patrona oddziału płk. Lisa Kuli w Rzeszowie.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

Z LAGIEWNIK piszą: Praca świetlicowa w oddziale Wielkie Hajduki wre, chociażby tylko wziąć pod uwagę miesiąc marzec br. Do 14 marca br. zajęcia świetlicowe odbywały się w sali szkoły, a od 15 marca przenieśli się strzelcy do własnej nowootwartej świetlicy. Świetlica składa się z dwóch pokoi, jest już częściowo urządzona i robi bardzo miłe wrażenie. Otwarta jest każdego dnia. Pracą świetlicową kierują: nauczyciel ob. Żur Jan, ref. wych. a pomagają mu ob. Hermach, ob. Chudoba, ob. Misz, ob. Lazar. Nadto w miesiącu marcu zorganizowano kurs detektorowy dla strzelców, przyczem pierwszy wykład p. t. „Potrzeba i usługi radja” odbył się 28 marca.

J. Stępel

* * *

W SKOMLINIE, pow. wieluńskiego staraniem ref. wych. obywatelskiego ob. Fel. Śmiechowicza i zarządu oddziału została zorganizowana świetlica Związku Strzeleckiego, którą poświęcił dn. 17.IV. 1933 r. ks. proboszcz Z. Jędrzycki. W wygłoszonym przemówieniu ks. proboszcz podkreślił, iż Z. S. w Skomlinie spełnia należycie swe zadania obywatelskie i że ks. proboszcz zawsze wyraża się o nim b. dobrze. Na zakończenie uroczystości zebrani w świetlicy strzeleckiej odśpiewali „Marsz pierwszej brygady”. Po poświęceniu świetlicy zebrani członkowie i sympatycy w liczbie 200 osób w szyku zwartym ze śpiewem na ustach przemaszowali przez wieś. We własnej świetlicy młodzież strzelecka zbiera się trzy razy w tygodniu na gawędy o wychowaniu obywatelskim, na czytaniu czasopism, gry i t. d. Jednocześnie należy do naszego oddziału Z. S. pracuje w sekcjach: teatralnej, śpiewaczej, sportowej i literackiej. Młodzież w świetlicy pracuje z dużym zainteresowaniem, czego dowodem są: przedstawienia teatralne, chór czterogłosowy, zawody sportowe, odczyty i liczne pytania w skrzynce pocztowej.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W NUŻEWIE, pow. ciechanowskiego staraniem miejscowego oddziału Z. S. została odegrana sztuka Wiecheckiego pt.: „Porucznik Pierwszej Brygady”. Publiczność zachwycona wprawna grą młodych „artystów” nie szczędziła oklasków i entuzjastycznych wyrazów zachwytu. Reżyserję sztuki przeprowadziła całkowicie oddana pracy w Z. S. ob. Gromna i komendant oddziału ob. J. Jaroszewski, który jednocześnie grał główną rolę. Z uznaniem podkreślić należy pracę i usiłowania naszych amatorów. Przedstawienie dało im pełne zadowolenie artystyczne i finansowe.

* * *

W NIEGOWCACH - PNIAKI, pow. kałuskiego strzelcy zorganizowali w przeciągu czterech tygodni przedstawienie pt. „Na wymiarze”. Przedstawienie zespół amatorski Z. S. urządził w mieście powiatowym Kałuszu na budowę kościoła w swojej kolonji. Na wiosnę przystępujemy do budowy własnej świetlicy.

Władysław Dziurzyński

* * *

W SWOJATYCZACH, w dniu 17.IV b. r. zostało przez sekcję dramatyczną oddz. Z. S. odegrane przedstawienie p. t. „Werbel domowy”. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze i zgromadziło liczną publiczność.

E. Rysztowski.

* * *

W USTRZYKACH DOLNYCH dnia 1 kwietnia sekcja dramatyczna Z. Strzeleckiego odegrała 2 sztuczki „Zięć z przeszkodami” i „Karjera dr. Głodomorka”. Artyści nasi odegrali te sztuczki nadzwyczajnie, za co otrzymali huczne oklaski.

ROSĄ SZEREGI STRZELECKIE

W LUDWINOWIE, gm. trockiej odbyło się w dniu 21 marca zebranie organizacyjne oddziału Związku Strzeleckiego. Na zebranie stawiło się 40 osób z pośród miejscowego społeczeństwa starszego i młodzieży. Zebranie postanowiło założyć oddział Związku Strzeleckiego we wsi Ludwinowie i wybrało zarząd z ob. Husem Józefem wójtem gminy trockiej na czele.

Sergiusz Herman.

* * *

Z PAWŁOWA piszą: Miejscowość Pawłów w powiecie katowickim leży na samej rubieży Rzeczypospolitej, bo zapleczka domów miejscowości prawie dotykają granicy oddzielającej nasz kochany Śląsk od Niemców. Ruch i życie strzeleckie reprezentował tu dotąd oddział męski założony w roku 1929. przechodzący różne koleje swego rozwoju. To też z wielką radością powitał tutejszy oddział i miejscowe społeczeństwo wiadomość o założeniu przez ob. Walknowską oddziału żeńskiego którego pierwsze zebranie odbyło się 7 lutego 1933 r. przy udziale 24 kandydatek. Obecnie w naszej miejscowości wzmógł się znacznie ruch strzelecki ponieważ nastąpiła rywalizacja pomiędzy oddziałem żeńskim i męskim o lepsze wyniki pracy, co już miało owoce w urzędzeniu z inicjatywy oddziału męskiego.



Zespół amatorów przy oddziale Z. S. w Radziechowie po przedstawieniu „Porucznika 1-szej Brygady”.

uroczystej akademii ku czci naszego ukochanego Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego, na której chór strzelecki w połączeniu z oddziałem żeńskim wykonał szereg pieśni. Poza to odegrano sztukę „Porucznik I Brygady”, przyczem publiczność darzyła wykonawców długo niemilkącymi oklaskami.

Longin Walknowski.

* * *

W KROWICY, powiatu lubaczowskiego został zorganizowany oddział Związku Strzeleckiego. — Na zebraniu zapisało się na członków 35 osób. Wkrótce potem powstał tu żeński oddział Związku Strzeleckiego.

* * *

Z SZYMANOWA piszą: Dnia 19 grudnia odbyło się u nas zebranie organizacyjne oddziału Zw. Strzeleckiego. Po zapoznaniu z celem i pracą Zw. Strzeleckiego zebrani w liczbie 54 osób podpisali protokół organizacyjny. W ten sposób stworzono 2 oddziały: żeński, liczący 23 osoby i męski 31 osób. Zbiórki odbywamy w sali szkolnej. Było ich już do dziś 42. Na zbiórkach w miarę możliwości wykonywujemy poszczególne punkty programu wych. obyw. i P. W. i W. F. Jako pomoce przy wych. obyw. służą nam: „Strzelec”, tyg. „Gospodarz Polski” i aparat radiowy z głośnikiem, który zdołaliśmy już zakupić za zebrane z różnych imprez pieniądze. Ćwiczenia wojskowe prowadzą instruktorowie, przysyłani przez Ośrodek P. W. i W. F. w Górze - Kalwarji. W międzyczasie odwiedził nas Komendant Powiatu Z. S. z Grójca ob. Olszewski i ob. Suszczyńska, którzy dodali ochoty do pracy i napewno otrzymamy bardzo dobre wyniki. Obecnie przystępujemy do prób o POS. i oznakę strzelecką.

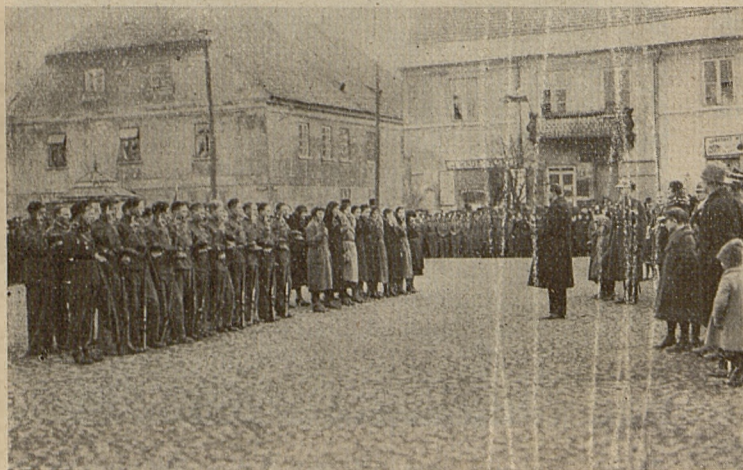
Czesław Leśniewski

ZWYCIEŻAMY W PRZYSPOBIENIU ROLNEM.

ZE ŚWIERSZCZOWA, powiatu chełmskiego piszą: System wychowania „zuchów strzeleckich” zgodnie z rozporządzeniem komendy okręgu znalazł duże zrozumienie w powiecie chełmskim i poza dziedziną oświatową „zuchy” przystępują do prac przysposobienia rolnego. Zespół zuchów we wsi Świerszczów przystąpił do hodowli królików typu szlachetnego w/g wymogów konkursowych i wyzwał wszystkie okoliczne zespoły w gminie Wiśniowce do współzawodnictwa hodowlanego.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Z WYSOKIEGO MAZOWIECKIEGO piszą: Rozwój pracy Z. S. na terenie powiatu mimo przeszkód ze strony czyn-



Przyrzeczenie strzelczyń i strzelców z Sieradza.

ników wrogich idei obrony państwa postępuje naprzód. Dowodem tego jest świeżo zorganizowana pierwsza orkiestra w powiecie Wysoko-Mazowieckim, której inicjatorem jest inż. Ejsenberg. Kapelmistrzem został ob. Szawerski, który pierwszy wystąpił ze swoim zespołem w dniu 18 marca b. r. z okazji uroczystości poświęconej Józefowi Piłsudskiemu, przygrywając do marszu oraz defilady. Młoda orkiestra odegrała szereg utworów muzycznych podczas uroczystej akademii.



Członkowie oddziału Z. S. Siechniewcze wraz z zarządem.

* * *

Z KRAKOWA piszą: We wszystkich miejscowościach na terenie okręgu krakowskiego, w których istnieją placówki organizacyjne Związku Strzeleckiego, strzelcy utrzymywali straż honorową przy grobach Chrystusa, a strzeleckie kompanie kadrowe brały udział w nabożeństwach rezurekcyjnych. W Krakowie honorowa kompania Związku Strzeleckiego wraz z przedstawicielami strzeleckiego korpusu oficerskiego wzięła udział w uroczystości rezurekcyjnej na Wawelu.

* * *

W LIPOWEJ pow. Żywiec oddział Z. S. został założony w dniu 18 września 1932 r. Członków ćwiczących liczy 25, przeważnie robotniczej młodzieży, zaś członków wspierających 23, składających się z nauczycielstwa, urzędników i starszych obywateli. Trudności i przeszkody były ogromne, lecz pracą i wytrwałością pokonaliśmy je i dzisiaj oddział należy do najczynniejszej organizacji w naszej gminie. Dążymy do zgodnej współpracy z innymi organizacjami, które na nas patrzą niechętnym okiem. W dniu 15 grudnia ub. r. uruchomiliśmy świetlicę w wynajętym na ten cel lokalu. Życie i praca świetlicowa posuwa się coraz więcej naprzód, zbiórki odbywają się cztery razy w tygodniu. Nauczycielstwo bardzo wiele czasu poświęca pracy świetlicowej. W każdą niedzielę odbywają się ćwiczenia p. w. Z uroczystości i imprez jakie oddział dotychczas urządził są następujące: Tydzień Strzelca ub. r. z przedstawieniem „Pod Belwederem” i śpiewami. Obchód i akademja 11 listopada ub. r. 15 stycznia b. r. odegrano komedję „Gody”. W dniu 22 stycznia 1933 r. w wieczór świetlicowy uczczono wysłuchaniem przemówienia ob. ref. w ob. i odśpiewaniem roty i hymnu narodowego 70-letniej rocznicy powstania styczniowego w 1863 r. W dniu 29 stycznia 1933 r. urządziliśmy wspólny „opłatek”, na który przybyło Koło Młodzieży Lud. z Brzezin, Oddział Z. S. żeński z Żywca i Leśnej oraz rodzice strzelców. Dochód uzyskany z imprez jest niewielki, ale zakupiliśmy z niego 21 czapek strzeleckich, opłacamy prenumeratę tyg. „Strzelec”, za lokal świetlicowy i inne organizacyjne wydatki.

Karol Turczak.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

CIECHMIANA, pow. Koło: Pracuje tu oddział Z. S. założony przez nauczyciela szk. powsz. J. Jasińskiego. Oddział mimo ciężkich warunków wykazuje się wielką sprawnością w pracy. M. in. posiada świetlicę, którą utrzymuje z własnych funduszy. W oddziale prowadzone jest p. w. i p. r., część strzelców ukończyło II stopień p. w., posiada „odznakę strzelecką” i POS. Lecz praca nasza ma też inny cel: chodzi o propagowanie idei strzeleckiej na terenie naszej wsi wśród miejscowej ludności, by zrozumiała naszą pracę dla dobra Ojczyzny i stała się pełnowartościowymi obywatelami. Cel ten powoli spełnia, czego dowodem jest fakt, że oto jeden z gospodarzy wsi Ciehmiara, Ignacy Kuna ofiarował kawałek ziemi pod strzelnicę i boisko, które zamierzamy zbudować. Za ten obywatelski czyn ob. Ignacego Kunę przyjęto na członka honorowego Z. S. Ciehmiara, a na tym miejscu składamy mu serdeczne podziękowanie. Na terenie ofiarowanym budujemy własnymi rękami strzelnicę i boisko sportowe. Praca postępuje naprzód, bo dziś mamy już wał kulochwytowy, a niektórzy gospodarze i wyrobownicy pomagali nam i jeszcze pomogą. Gdy strzelnicę skończymy, chcemy urządzić poświęcenie, jako koronę naszego wysiłku. Strzelnica, którą budujemy, będzie pierwszą na terenie powiatu, wybudowaną wysiłkiem samych strzelców, będzie to pomnik naszej pracy twórczej, oraz impuls nie tylko dla nas, ale i przyszłych pokoleń strzeleckich w naszej wsi.

* * *

RAKONIEWICE: — Związek Strzelecki w Rakoniewicach rozwija się przy współpracy burmistrza ob. Grzybowskiego bardzo pomyślnie. Praca w Zw. Strzeleckim podzielona jest na dwa działy: dział wojskowy prowadzi komendant oddziału ob. Kuczma. Ćwiczenia odbywają się na stadjonie, który jest wzorowo urządzony. Obywatele ćwiczący, prócz obowiązkowych ćwiczeń, stale uczęszczają na stadjon i zaprawiają się do gry w siatkówkę, koszykówkę, a również przygotowują się do zdobycia P. O. S. Drugą część pracy odbywa się w świetlicy. Oddział posiada własną, dobrze urządzonej świetlicę. Ostatnio oddział zakupił szafę celem skompletowania własnej biblioteki. W świetlicy znajdują się rozmaite gry jak: szachy, warcaby, a ostatnio zakupiono bilard pokojowy. Program pracy obejmuje 3 dni w tygodniu, jest urozmaicony i obejmuje gawędy świetlicowe, referaty, pieśni strzeleckie i inscenizacje pieśni. Pracą świetlicową kieruje ob. Roj, pomagają mu ob. Kostrzewski, który wygłasza odpowiednie referaty i ob. Anders, który ćwiczy pieśni. Nad całością pracy oddziału czuwa ob. burmistrz Grzybowski, który w zeszłym roku ukończył kurs oficerów Z. S. w Spale.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

SKOKI: — Dzień 2 kwietnia był podwójnym świętem dla członków Zw. Strzeleckiego i Towarzystwa Przyjaciół w Sko-

kach. W dniu tym bowiem dokonano otwarcia i poświęcenia nowej świetlicy, by w niej kształcić młode drużyny strzeleckie już nietylko pod względem wojskowym, lecz także wyrabiać poczucie obywatelskie. O godz. 10 zebrały się na granicy miasta delegacje, kompanja strzelecka i oddział P. W. Zakładu Antoniewo pod bronią, Bractwo Kurkowe ze sztandarem, Ochotnicza Straż Pożarna ze sztandarem, Placówka Powstańców i Wojaków O. K. VII, Pocztowe P. W., SMP. ze sztandarami i sołtysi obwodu skockiego, oczekując na przybycie wóldarza powiatu, władz organizacyjnych i gości. Raport zdał p. Starosta naucz. ob. Sulek, zaś ob. ob. burmistrz Smektała i wójt Waehner wygłosili przemówienie. Następnie pochód ruszył z orkiestrą Och. Straży Pożarnej na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Staniszewski, pieńia wykonał udatnie chór kościelny. Po nabożeństwie gościnnie ks. proboszcz przyjął p. starostę wraz z gośćmi i ugościł herbatką. Na rynku odebrał p. starosta dr. Rościszewski defiladę oddziałów. W bocznej uliczce zebrały się organizacje i liczne rzesze obywateli przed skromnym domkiem, mieszczącym świetlicę, by być świadkami jej otwarcia i poświęcenia. Rada Miejska, uznając ważność przysposobienia wojskowego i wych. fizycznego oraz dewizę, że każdy obywatel winien być żołnierzem, zakupiła teren 7 morgowy na boisko i przyczyniła się do otwarcia świetlicy — mówił ob. burmistrz Smektała, prezes miejsc. oddziału Z. S. i w końcu poprosił p. starostę Rościszewskiego o otwarcie, zaś ks. proboszcza o poświęcenie świetlicy. Następnie w nowoposwięconej świetlicy odbyła się akademja, przyczem chór strzelecki pod dyr. naucz. Zmigrodzkiego wykonał nader udatnie kilka pieśni legionowych. Tak samo wygłoszone przez strzelców deklamacje cieszyły się ogólnym aplauzem.

STARSZYŻNA STRZELECKA RADZI

KALISZ: Odbył się tu przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych walny zjazd delegatów oddziałów strzeleckich z terenu całego powiatu.



Strzelczynie i strzelcy oddziału Z. S. w Gostyniu.

Na zjeździe omówione zostały bieżące sprawy organizacyjne, uchwalono budżet i wybrano nowe władze powiatowe. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłać do komendanta głównego Związku Strzeleckiego następującą depezę: „Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego powiatu kaliskiego przed rozpoczęciem nowego etapu pracy strzeleckiej ślubuje stać wiernie na straży naszych ideałów i wprowadzać sumiennie w czyn nakreślony przez władze naczelne wielki plan wychowania obywatela - żołnierza”.

STRZELCZYNIIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

KOŚCIAN: — Związek Strzelecki w powiecie kościańskim szczyli się licznym i dobrze zorganizowanym oddziałem żeńskim, istniejącym przy Państwowej Fabryce WYROBÓW Tytoniowych, którego rozwojem zajmuje się gorliwie ob. dr. Golonkowska, opiekunka i wiceprezeska oddziału. W oddziale tym specjalnie czynna jest sekcja kulturalno - oświatowa, która raz po raz urządza inscenizacje pieśni strzeleckich oraz pokazy tańców ludowych.

KALISZ: — W dniu 5 kwietnia br. w świetlicy strzeleckiej odbyło się walne zebranie oddziału żeńskiego w Kaliszu. Na zebraniu przybyły członkinie współdziałające oraz czynne, a nadto goście w osobach: prezesa zarządu powiatowego Z. S. ob. inż. Bujnickiego, wiceprezesa ob. Buczkowskiego, skarbnika ob. Chońskiego oraz k-ta powiatu ob. Turczynowicza. Na zebraniu złożone zostały sprawozdania z działalności zarządu, z których wynika, że stan oddziału wynosi 36 członkiń czynnych i 34 członkinie współdziałające i że z wybitniejszych czynności zarządu i komendy oddziału żeńskiego wyliczyć należy: akcję sekcji teatralnej oraz udział we wszystkich uroczystościach, państwowych, społecznych i własnych organizacyjnych, a nadto urządzenie w dniu 19 marca ub. r. dla członkiń „ogniska”, w dniu 3 kwietnia ub. r. święconego dla strzelczyń, strzelców i zaproszonych gości, 10 kwietnia święconego dla 75 dzieci bezrobotnych strzelców, 4 czerwca urządzenie wiosennej zabawy, 4 lipca udział w walnym zjeździe delegatów w Warszawie i przyjęciu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w listopadzie udział w Tygodniu Propagandy Związku Strzeleckiego przez urządzenie ogniska, kwesty ulicznej oraz „Andrzejek” dla członków i członkiń, w grudniu

wigilji dla dzieci i opłatka dla strzelczyń i strzelców, kursu sanitarnego prowadzonego przez dr. Niewiadomskiego. Zbiorki oddziału odbywają się cztery razy w tygodniu, przyczem dwie są poświęcone p. w., a dwie wychowaniu obywatelskiemu. Oddział żeński, co należy podkreślić przoduje w sporcie, bowiem ma zdobytych kilka pierwszych miejsc nie tylko w Kaliszu, ale i na zawodach w Pleszewie i Pabjanicach. Oddział także przoduje wśród innych żeńskich oddziałów w strzelaniu, posiada już członkinie nie tylko z odznakami III klasy, ale i II klasy. Oddział jest kompletnie wyposażony w mundury, a stan kasy za rok sprawozdawczy wynosi w przychodzie 685,09 zł. w rozchodzie — 470 zł. 07 gr., tak że saldo na dzień 1 kwietnia 33 r. wynosi 215.02 zł. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, przyczem na prezesa w drodze akklamacji powołano ponownie ob. Buczkowską. Na zakończenie zebrania przy niemilkających oklaskach na patronkę oddziału postanowiono uprosić Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

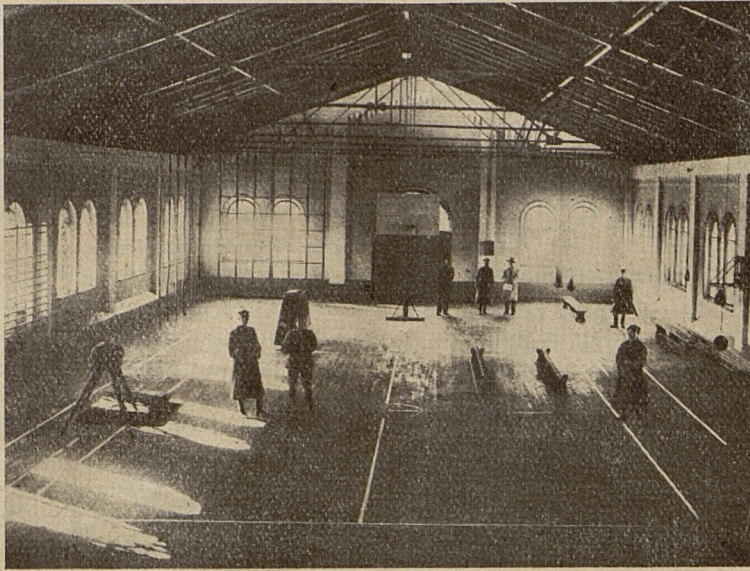
OBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

KALISZ: — Dnia 8 kwietnia br. odbyło się walne zebranie oddziału Z. S. w Kaliszu, przyczem obrady zagał prezes oddziału ob. Dybowski, witając ob. starostę Namysłowskiego, ppłk. Spiewaka, mjr. Stebnowskiego, inż. Bujnickiego, nac. Chońskiego, dyr. Buczkowskiego i komendanta Turczynowicza, a następnie poprosił do prezydium na przewodniczącego ob. Buczkowskiego. Następnie ob. Dybowski złożył sprawozdanie, w którym wykazał, że oddział udzielał pomocy materialnej i moralnej innym oddziałom Z. S., spełniał należące obowiązki obywatelskie przez urządzenie imprez dla więźniów, biednych uczniów i bezrobotnych, pamiętał w pracy swej o zasłużonych Kaliszaniech urządzając ku ich czci specjalne wieczory jak o Szolcu - Rogozińskim i Chodyńskim i nie zapominał o świętach narodowych i organizacyjnych. Biblioteka strzelecka liczy 560 tomów, przyczem korzysta z niej 137 osób. Na zebraniu wybrano nowy zarząd z obywatelem Dybowskim na czele. W następnych punktach porządku dziennego poruszono kwestję międzyoddziałowego konkursu pracy, nadto przyjęto budżet na rok 1933/34 zamykający się we wpływach i wydatkach sumą 2840 zł., oraz na wniosek komendanta Turczynowicza uchwalono roczne święto oddziału, wyznaczyć na dzień 19 marca. Poza tem uchwalono wysłać depezę do Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.



Nowoorganizowany zespół sceniczny przy oddziale strzeleckim w Gostyniu odegrał już dwie sztuki, zasilając tem poważnie kasę oddziałową.

ZBIERS, pow. Kalisz: — W dniu 2 kwietnia r. b. odbyło się tu przy udziale przedstawicieli władz walne zebranie członków miejscowego oddziału Z. S. Ze złożonych sprawozdań obecni przekonali się, że ustępujący zarząd był pełen inicjatywy i energii. Oddział bowiem posiada własną świetlicę umeblowaną, wyposażoną w gry towarzyskie i pisma. Droga imprez oddział zasilł kasę w 462,14 gr., przyczem pieniądze uzyskane obrócone zostały na zwiększenie inwentarza, jak np. zakupienie 20 czapek i 27 bluz strzeleckich oraz na opłacie świetlicy. Przy oddziale istnieje sekcja teatralna, która pracuje intensywnie i dobrze się rozwija, urządzając przedstawienia i akademje wspólnie z nowoorganizowanym chórem. W roku ubiegłym sekcja, wystawiając sztukę „Je go kaprańska mość”, całkowity pochód z przedstawienia ofiarowała komitetowi do spraw bezrobocia. Na zebraniu wybrano nowy zarząd z ob. prezesem dr. Nie chotajewym na czele. W wolnych wnioskach obecni jednogłośnie uchwalili na patrona oddziału swego wybrać ś. p. komendanta głównego Z. S. gen. Władysława Jaxa - Rożena.



Hala sportowa w Gnieźnie, druga co do wielkości w Polsce.

POZNAŃ: — W dniu

21 marca b. r. odbyło się w oddziale VIII przy kadrze 7 dyonu samochod. walne zebranie. Przybyło 55 członków oddziału oraz delegat zarządu Z. S. na m. Poznań, ob. Chorąży i kmtd. Z. S. na m. Poznań ob. por. Kowalski. Na zebraniu wybrano zarząd z ob. prezesem Aksanem na czele.

MIEJSKA GÓRKA, pow. Rawicz: dnia 5 marca b. r. odbyło się tu walne zebranie oddziału Z. S. Na zebranie z ramienia zarządu powiatowego przybyli ob. sekretarz Środoń i ref. wych. obyw. Chmura, z ramienia zaś p. w kpt. Michałak. Sprawozdanie z rocznej działalności świadczyło o intensywnej pracy na stosunkowo trudnym odcinku. Na zebraniu wygłosił ob. naucz. Krystyniak referat na temat „Pomorze zagrożone”, poczem uchwalono rezolucję następującej treści: „Oddział Zw. Strzeleckiego w Miejskiej - Górze piętnuje nazywanie Pomorza jakimś korytarzem; zebrani oświadczają, że Ziemi Pomorskiej i braci Kaszubów bronić będą do ostatniej kropli krwi”. Prezesem na bieżący rok wybrano ob. Marcinkowskiego. Obywatele Środoń i Chmura gorąco apelowali do dalszej, wzmożonej pracy związkowej dla dobra naszego państwa.

DĘBNO POLSKIE, pow. Rawicz: dnia 7 marca b. r. odbyło się tu walne zebranie oddziału. Jak na niewielką wioskę, przybyło sporo obywateli, zwłaszcza w wieku przedpoborowym. Ze sprawozdania wynikało, że i tu zarząd włożył wiele pracy, aby życie pchnąć na właściwy tor. Ponownie wybrano ten sam zarząd, mianowicie ob. sołtysa Zuhowiaka prezesem, a ob. nauczyciela Wawrzyniaka sekretarzem. Na zebranie przybyli z ramienia zarządu powiatowego ob. ob. Chmura i Środoń, którzy w przemówieniach do zebranych apelowali do wzmożenia intensywnej pracy.

POZNAŃ: dnia 15.III b. r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie XI oddziału Związku Strzeleckiego przy Państwowej Wytwórni Wódek Nr 4, w świetlicy własnej na terenie Państwowej Wytwórni Wódek. Zebranie zgaił w obecności 61 członków oddziału oraz delegowanego komendanta garnizonu ob. Kowalskiego i delegata zarządu garnizonu ob. Chorążego, przewodniczący oddziału ob. Mikołajczak. Przed przeczytaniem porządku obrad uczczono pamięć zmarłych obywateli Zw. Strzeleckiego przez powstanie. Następnie ob. Mikołajczak dając

krótkie i treściwe sprawozdanie wzywa przy zakończeniu wszystkich obywateli do dalszej i wytrwałej współpracy dla Państwa i Narodu. Kolejno dają sprawozdania ob. sekretarz Stanecki, skarbnik ob. Bednarek, dalej kmtd oddziału ob. Ratajczak. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że bilans oddziału zamyka się zyskiem zł. 416,57 w okresie od 1/VIII 1931 r. do 31/I. 1933 r. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi odbyły się wybory nowego zarządu, przyczem obrano na prezesa ob. dyrektora Bolesława Bejnarowicza, na wiceprezesa St. Mikołajczaka, na sekretarza M. Borsuta na skarbnika ob. Marjana Bednarka, na dalszych członków ob. ob.: Antoniego Ratajczaka, Franciszka Hyżorka i Stefana Srokę. Pozatem odbyło się przyrzeczenie strzeleckie, dla tych obywateli, którzy dotychczas przyrzeczenia nie składali, oraz referat ob. Chorążego na temat stosunku Z. S. do Kościoła katolickiego oraz zadań wychowania obywatelskiego.

Antoni Ratajczak, Franciszek Hyżorka i Stefan Srokę. Pozatem odbyło się przyrzeczenie strzeleckie, dla tych obywateli, którzy dotychczas przyrzeczenia nie składali, oraz referat ob. Chorążego na temat stosunku Z. S. do Kościoła katolickiego oraz zadań wychowania obywatelskiego.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE.

SOLEC, pow. Wolsztyn: — W dniu 24 ub. m. odbyło się tu zebranie organizacyjne Z. S. Po zagajeniu zebrania powierzone przewodnictwo ob. Pijanowskiemu, a ob. Berliński skreślił cele i dążenia Z. S. Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem przystapiono do przyjęcia członków. Przynależność do oddziału zadeklarowało 42 obywateli. Następnie wyłoniono zarząd w osobach ob. ob.: prezes Berliński Wojciech, zast. prezesa — Kazmierczak Franciszek, sekretarz — Marszałek Leon, zast. sekret. — Pawłowski Jan, skarbnik — Materna Michał, komendant — Rausz, zast. komendanta — Dziergwa Stefan, referent — Berliński.

KUŹNICA SKAKAWA pow. Kępno. — Dnia 21 IV br. odbyło się tu organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego, które zgaił ob. Franciszek Wróbel z Kuźnicy Skakawej, zapoznając obecnych ze statutem Z. S. a kierownik szkoły ob. A. Sobczak przedstawił ideologję Z. S., poczem wstąpiło do oddziału 25 osób. Zarząd tworzą: ob. ob.: J. Florczak, — prezes, P. Jurasik — zast., A. Owczarek — skarbnik, J. Piątek — sekretarz, Komendantem został ob. F. Wróbel, a ref. wych. obyw. ob. Sobczak.

KROTOSZYN: Ostatnio odbyło się zebranie obywatelskie na którym zebrana młodzież postanowiła zorganizować

żeński oddział Z. S. Do nowoorganizowanego oddziału przystąpiło ponad 200 miejscowych obywateli.

ODESZLI NA ZAWSZE.

W dniu 27 marca b. r. poniósł tragiczną śmierć, tonąc w jeziorze, komendant oddziału Z. S. Rybno Wielkie pow. Gniezno, ob. Izydor Turtoń. Obywatel ś. p. Turtoń był komendantem oddziału Z. S. Rybno - Wielkie od samego założenia. O żywotność oddziału starał się bardzo, był wzorem obywatela - strzelca. Wskutek tragicznej śmierci ś. p. ob. Turtonia oddział Z. S. Rybno - Wielkie ponosi dotkliwą stratę. Cześć Jego pamięci.

Z ŻYCIA W. F. I P. W. W WIELKOPOLSCE

MIEJSKI KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU URZĄDZA „ŻYWY DZIENNIK”. — Z inicjatywy pana radcy dr. Sokołowskiego, prezesa Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu powstała w ostatnich dniach wysoce szczęśliwa i dobrze pomyślana impreza „Żywy Dziennik”. Pierwszy występ „Żywego Dziennika” miał miejsce dnia 4 kwietnia b. r. w auli I szkoły wydziałowej przy ul. Działyńskich w Poznaniu. Sala udekorowana chorągiewkami wszystkich klubów sportowych naszego miasta, zapełniła się gośćmi, sportowcami, wśród których zauważyliśmy sporą grupę Wilków Morskich. Słowo wstępne wygłosił prezes Sokołowski, wyjaśniając zebrany cel i zadania „Żywego Dziennika”, a mianowicie dania zainteresowanym sposobności do wypowiedzenia się we wszystkich kwestiach sportowych, co niewątpliwie wpłynie na pogłębienie i zrozumienie sportu, na wysunięcie jego niektórych słabych stron i wprowadzenie do życia sportowego elementu żywej wymiany myśli. W ciekawym przemówieniu p. dr. Sokołowski przypomniał szereg wydarzeń i szczegółów życia sportowego najbardziej pod tym względem w przeszłość: rozwinętego kraju — Grecji. Jako redaktor „Żywego Dziennika” występował sympatyczny p. Czarniecki, pełniąc również rolę konferencjera. Na program złożyły się w wesołym tonie utrzymane przemówienia pp. dyr. Dembińskiego, dr. Papée, pan! Walickiej - Neymanowej, red. Piekarczyka z „Dziennika Poznańskiego”, oraz bardzo udatne recytacje i śpiewy Wilków Morskich. Zwłaszcza słowa p. dr. Papée, mówiącego o POK-u, t. j. Państwowo; Odnacze Kultury, o której usłyszeliśmy po raz pierwszy, a której zaprowadzenie obok P.O.S. prelegent proponował w sposób wysoce ciekawy uzasadniając swój projekt, jakoteż miłe przemówienie p. Walickiej o typie przyszłej kobiety -- sportsmenki, a nade wszystko humorystyczny odczyt red. Piekarczyka o pierwszych sportowcach świata, który wywoływał raz po raz salwy śmiechu,

przyczyniły się w wysokim stopniu do urozmaicenia pierwszego numeru „Żywego Dziennika”. Sądząc po tej pierwszej próbie, jesteśmy przekonani, że „Żywy Dziennik” rozwinie się bardzo dobrze i doczeka się coraz większego nakładu. Życzymy serdecznie powodzenia.

SUKCESY KLUBU SPORTOWEGO „STRZELEC” W KALISZU. Jak się z Kalisza dowiadujemy, strzelczynie Walentyna Wysocka z klubu „Strzelec” w dniu 23 kwietnia br. w biegu dla pań o mistrzostwo Polski w Łodzi zajęła 5 miejsce przy nadzwyczaj silnej konkurencji przy 18 zawodniczkach zgłoszonych do biegu. Ponadto strzelec Zeško Stanisław z Kalisza w dniu 17 kwietnia br. w biegu o puchar wędrowny Kurjera Poznańskiego w Poznaniu przy 158 zawodnikach zajmuje 5 miejsce. Jeżeli do tego dodamy wyniki z biegu naokoło miasta Kalisza w dniu 23 kwietnia br., gdzie 1 miejsca zostały również zdobyte przez Klub Sportowy „Strzelec”, musimy podkreślić, że sport w Związku Strzeleckim powiatu Kaliskiego stoi na bardzo wysokim poziomie.

BASTJON SPORTOWY MIASTA GNIEZNA. W Gnieźnie, na terenie 69 pp., została otwarta wielka nowoczesna hala gminastyczna, druga co do wielkości w Polsce poza halą sportową w C. I. W. F. na Bielanych, przyczem przeznaczona jest dla wojska, Związku Strzeleckiego, oddziałów p. w., towarzystw sportowych i gimnastycznych oraz szkół nieposiadających u siebie odpowiednich urządzeń. Hala o przestrzeni 632 mtr. kwadr. posiada parkietową posadzkę, kryty kort tenisowy, boiska do koszykówki i siatkówki, oraz całkowite wyposażenie do gimnastyki, pięściarstwa, szermierki i t. d. Instalacja elektryczna, wodociągowa i kanalizacyjna została założona również według nowoczesnych wymagań budownictwa sportowego. Nowy ten ośrodek sportowy powstał z inicjatywy zarówno miejscowych władz wojskowych, jak i społeczeństwa na czele z dowódcą 69 p. p. płk. Kuczyńskim, starostą gnieźnieńskim Suskim, prezesem komitetu p. w. dyr. Birgfellnerem, oraz bezpośrednimi realizatorami — mjr. Piwowarem i por. Kostrzewskim. Faktyczne koszty budowy hali wraz z urządzeniem wyniosły około 16.000 złotych, z których prawie 11.000 zł. stanowią dar publiczny. Na cele budowy i urządzenia sali gimnastycznej pospieszyły z ofiarną pomocą finansową i materiałową następujące osoby, zrzeszenia publiczne i instytucje: Komitet W. F. i P. W. m. Gniezna, dowódca 69 pułku piech., P. Radca Bystrzycki z Orzechowa, Magistrat m. Gniezna, Obwodowa Komenda P. W. 69 PP., Wielkopolska Garbarnia Gniezno, Wojskowy Klub Sportowy, Policyjny Klub Sportowy, Klub Sportowy Stella, Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Szkoła Handlowo - Przemysłowa, F-ma Edmund Holka, Szkoła Wydziałowa, Rodzina Wojskowa, Komendy Hufców Harcelek i Harcerzy, Ordynacja Czerniejewo, Państwowe Stado Ogierów Gniezno. Oby i inne miasta nasze jak najprędzej poszły śladami Gniezna.

WYSZEDŁ Z DRUKU I JEST DO NABYCIA

ROZNIK STRZELECKI

WYDANY Z OKAZJI 25-LECIA ZW. STRZELECKIEGO

ZAMÓWIENIA KIEROWAĆ NALEŻY DO
CENTRALNEGO INSTYTUTU Z. S.
WARSZAWA, UL. DŁUGA Nr. 50

CENA ZŁ. 5.—

Rocznik Strzelecki powinien się znaleźć w każdej bibliotece oddziałowej

NA CIERNISTYM, LECZ CHLUBNYM SZLAKU

Opowiadanie z życia strzeleckiego

*Miłośnicze idei strzeleckiej Pani Zołji Jaroszowej,
poświęcam.*

Pan Maciej Skiba był po dzisiejszej radzie gminnej stanowczo w złym humorze. Siedząc w potężnym pręcianym fotelu, będącym najważniejszym sprzętem i ozdobą kancelarii gminnej sapał i fukał, machając przytem od czasu do czasu wściekle ręką, aż umieszczona opodal i poetycznie nastroszona wichura włosów cofała się przezornie razem z mocno wydłużoną i jeszcze mocniej usianą pryszczami twarzą, stanowiącą niesporną własność pisarza gminnego pana Czesława Wiśniaczka.

A wszystko przez tego niepoprawnego Franka Połęgę, co to ukończył jakieś klasy w mieście i teraz nie mogąc usiedzieć spokojnie, założył we wsi Strzelca i talkie z chłopakami wyprawia brewerje, takie miewa pomysły, że wścieknąć się można, zwłaszcza jeśli się jest wójtem i rodzonym ojcem urodziwej Jaśki, z którą przez jakieś dopuszczenie Boże ów utracony Janek od roku jest zaręczony.

Poco ten Strzelec, — naco te jakieś zbiórki, ćwiczenia — tego ani rusz Skiba zrozumieć nie chciał, a może nie mógł, mimo długich i częstych przegadywań ze swoim przyszłym zięciem.

— Co mi tam będziesz bajdurzył — kończył zawsze dysputę Maciej. — W głowie się wam poprzewracało i tyle. Za mojej młodości nikt nie słyszał nawet o strzelcach i tych tam harcach, jakie ciągiem wyprawiacie, a i tak wyrósł kaźden na chłopca i gospodarza jak się patrzy, z głową tyż nie od parady, jak nie przymierzając moja.

I wójt z dumą grzmocił się dłonią po świecącej łysinie, aż klaskało w izbie, poczem podkręcając wiążące pod nosem wiechcie, dodawał:

— No co, może znajdziesz taką drugą we wsi. hę? — i patrzył pytająco, a groźnie zarazem.

Co miał Franek robić na takie postawienie sprawy? Może sobie i rozmaicie myślał, ale że dotycząca głowa należała do rodziciela słodkiej Janki, więc wolał albo milczeć przezornie, lub też przytakiwał skwapliwie, uspokajając wewnętrzne protesty myślą, iż rzeczywiście tak wielkiej i tak łysej głowy nie znajdzie drugiej w promieniu kilkunastu kilometrów.

Mimo tych sprzeczek stosunek między nimi był przyjazny i nigdy większa chmura nieporozumienia nie zjawiała się dotąd na horyzoncie ich pożycia. Dopiero dziś.

Tu rozszrożony Skiba zerwał się nagle i odsunawszy gwałtownie stół, przewrótcił gryzmołającego coś

w aktach, a nie spodziewającego się takiej furji Wiśniaczka.

Poetyczna fryzura znalazła się po uprzednim grzmotnięciu czerepem w pyłe podłogi, a poderwane rozmachem upadku cienkie nogi fiknęły pociesznie w powietrzu, jakby usiłowały przez szybki ruch uczynić mniej widoczny brud na nogach, odsłoniętych przez niedyskretne osunięcie się ku kolanom kraciastych nogawek.

Wójt nie zwróciwszy nawet uwagi na krytyczne położenie gramolącego się wśród nóg krzesła pisarza, wybiegł szybkim krokiem, trzaskając na wychodne drzwi, aż wapno sypnęło się ze ścian.

— Szlek trefił — syknął, dzwignawszy się w końcu Wiśniaczek — tu o mało człowieka nie przewrócił, a teraz poszedł do córki wyzalić się na tego warjata z mokrą głową. No niech się pożreją — dorzucił, składając akta, to może się rozleca, a wtedy... tu cmoknął i dodał — Jasieńka to dziewczę jak jaskółeczka, a morgów i pieniędzy u ojca huk, więc uszy do góry panie Cesiu!

A tymczasem sprawca wójtowego gniewu Franek Połęga, komendant maniowskiego oddziału Z. S., szedł szybkim krokiem po wąskiej ścieżce biegnącej od wsi na pola naddunajeckie.

Co teraz robić? — monologował. — Rada gminna założyła kategorię przeciwną mojemu projektowi oddania tej łączki koło organisty na boisko dla strzelców i znów będziemy dusić się na ciasnym podwórku szkolnym i oczywiście myśleć nie możemy o postawieniu wychowania fizycznego w oddziale na właściwym poziomie. I trenuj tu lekkoatletykę — mruknął z goryczą i cierpką ironją — kiedy te stare mamuty ze zgrozą słuchały o konieczności oddania placu przez gminę i o pożytku, jaki z tego będzie miała nasza młodzież.

Tu przypomniało mu się, jak Grzegorz Jędra, zwany dla kołyszającego chodu Śwajnogą, spluwał w czasie jego przemówienia raz, po raz, jak kilku najzacofańszych ojców gminy pośmiewało się ironicznie i jak wreszcie członkowie rady zamiast wszczać poważną naradę nad wysuniętym projektem rozpoczęli pokpiwania z „warjatnego bajdurzenia“.

A wójt zamiast ująć się za nim zburczał go jeszcze i kazał mu napić się zimnej wody, czem wzburzył Franka tak, że uniósł się i nazwał radnych zacofańcami, zarzucając im przytem zupełny brak



...rozsrożony Skiba zerwał się nagle i odsunawszy gwałtownie stół...

ofiarności, jeśli chodzi o ważne sprawy społeczno - państwowe.

— Jągeś taki ochwiarny — usłyszał w odpowiedzi od starego Dziana — to podaruj kawot swojego półka z tego kole Nadbrzezie i bedzies miał fajny placyk na dokazywania i te tam cudaboże o jakich powiadas.

— Pewnie że podaruje — rzucił im podniecony — i trzasnąwszy drzwiami wybiegł z kancelarji, bo widział, iż wszystko już przepadło i gmina łączki na boisko nie odda.

— Tyle było spodziewania — szepnął z zalem — tyle marzeń o zwycięstwach na zawodach, tyle planów budowy boiska i masz...

Debatując, ani spostrzegł, że stanął już na swoim polu, na tem samem, o którym wspomniał na zebraniu Dzian.

— Boisko rzeczywiście byłoby znakomite — mruknął — równiutkie jak stół, tylko... Uczeń jakiś ucisł koło serca i przez głowę przelatywać mu poczęły podstępne myśli, niby to dające możność wycofania się z tej awantury. Przecież to za daleko, prawie że dwa kilometry od wsi, więc jakże robić tu boisko — szepnął jeden głos. — Tu woda podchodzi, chyba żeby wydrenować, tylko skąd wziąć pieniędzy na ten cel? — zjawilo się nowe pytanie. — A zresztą ty jesteś za biedny, żeby na takie porywać się dary — warknął już niedwuznacznie żal za ojcowizną.

Frank skurczył się i zgarbił. Twarz jego jakos dziwnie zszarzała i widać było z niej, jak wewnątrz toczy się zajadła walka między lepszą częścią jaźni człowieczej, a ową złą mocą, która ukrywa się w najciemniejszych zakamarkach duszy, a której na imię chciwość i samolubstwo.

W pewnej chwili nieszczęsny komendant uczuł, że zła moc zaczyna brać górę, że zaczyna porywać go coraz większy żal z powodu rzuconej niebacznie obietnicy. I już usłużny djablik poczęł podsuwać sposoby pozornie honorowego cofnięcia darowizny, już zdawało się Frankowi że ulegnie, gdy błądzący bezradnie wzrok padł naraz na wyniosły obelisk, wzniesiony w sąsiedniej Lubczy, w czasie wojny na wspólnym grobie wielu dziesiątek żołnierzy, którzy tam złożyli serdeczną dań krwi i życia dla ojczyzny. Pokusy pierzchły nagle, jak by piorun padł między nie.

— Czem jest moja nędzna ofiara w porównaniu z bezcenną daniną, złożoną przez tych bohaterów — zapytał sam siebie Frank, poczem dodał z mocą: z boiskiem zrobione, a za karę, że choć chwilę mogłem zawahać się, czy mam wykonać postanowienie po wzięte dla zrealizowania idei strzeleckiej postanowiam własnym kosztem zdrenować ten kawałek ziemi...

— Franku — bój się Boga, — coś ty wczora narobił?

Ja? — nic złego Janeczko kochana.

— A, bo tatuś tak pomstowali na ciebie, aż mi się płakać chciało; ledwie im wyperswadowałam, że cię namówię, byś przestał myśleć o cudactwach. Prawda Franeczku, co nie będziesz się już tarmosił z radą o pole? Bo tylem się strachu najadła i ledwie tatusia udobruchała. Kazali ci jeno powiedzieć, że więcej ani słyszeć nie chcą o tej tam łączce.

— Nie troskaj się, Janko, ani słówka im nie pisnę, bo postanowiłem dać swój mórg na Nadbrzeziu i od tego już nie odstąpię.

— O rany, to będą ojciec nowy gwałt robić, bo i tak się zrazu namruczeli, że mało masz pola — pamiętasz?

— A pamiętam, ale trudno, niech się gniewają, ale już się nie mogę żadną miarą cofnąć, żeby nie wiem co. Ale ty mnie nie opuścisz, Janeczko, jakby do czego przyszło — dorzucił, szarpnięty nagłym niepokojem.

— Nie bój się, będę cię kochać zawsze, tylko wiesz — tatuś taki surowy i wszystko musi iść jego wolą. Przytuliła się do Franka i pod wpływem smutnego przeczucia zaczęła powtarzać szeptem: tak się boję, Franku, tak mi straszno.

— Nie strasz się najmilsza — zaczął ją uspokajać, ale nie skończył, gdyż do izby wszedł chmurny jakiś i ze złemi błyskami w oczach wójt.

Przywitali się, patrząc sobie bacznie w oczy, jakby pragnęli zajrzeć jeden drugiemu w duszę i odkryć myśli ukryte na dnie.

Chwilę trwało niepokojące jakies i groźne milczenie. Janka usunęła się ku szafie i coś w niej grzebiąc zerkala niespokojnie, nadstawiając uszu, by usłyszeć, co będą mówić.

I tak wdzięcznie wyglądała w lekkiej, blade zielonej sukience ze swoją zmartwioną twarzyczką, tak boleśnie i prosząco patrzyły jasne oczy, że Frankowi dech zaparło na myśl, iż mógłby ten cudny kwiat dla niego kwitnący utracić.

Wójt przemówił pierwszy. Ton jego mowy drwiący był i zimny.

— No i jak? Myślę co przez noc wywietrzał ci z głowy apetyt na gminną łączkę — he?

— Ot tak — odparł spokojnie zapytany — wywietrzał ze szczętem.

— A to dziękować Bogu, bo też to z bzdurstwem wyjechałeś wczora, jaże mnie wstyd było przed ludźmi za ciebie i rozmaćciem już sobie zaczął rozmyślać. Ale skoroś przestał się wygłupiać o boisku, to i niema co gadać. Byliby się ludzie prześmiewali z ciebie, no i ze mnie i mleliby ozorami. a prześmiewali z tych jakisich sportów.

— No to będą mogli mleć i kpinkować — wszyscy głupcy oczywiście, bo boisko robić będę.



...zaczęła ją uspakajając...

— Tak? — a gdzie? — rzucił znów ostro Maciej i zaczął sapać głośno.

— Na Nadbrzeziu — odparł twardo Franek.

— W imię Ojca... zbkikowałeś, czy jak? — zachnął się wójt. — Tylko sobie nie rób ze mną śpasów, bo tego nie lubię.

— Nie żartuję zupełnie, to już rzecz postanowiona i szkoda więcej mówić na ten temat.

— Tak powiadasz? Szkoda mówić? Jak szkoda to szkoda, tello ci jednak dopowiem: albo nie będę więcej słyszał o tych błazeństwach, albo tu twoja noga więcej nie postoji. Rzekłem!...

— Tatu!

— Panie wójcie! — padły prawie równocześnie dwa okrzyki.

Twarze młodych pobladły jak kreda. Janka przypadła ze szlochom do rąk ojca, ale ją lekko, lecz stanowczo odsunął. Franek zachwiał się jak pod uderzeniem obucha i ciężki świszczący oddech począł mu gwałtownie podnosić piersi.

Złowrogie milczenie, przerywane tym oddechem, sapaniem wójta i cichutkiem chlipaniem Janki osiadło ciężko między czterema ścianami izby.

Stary Skiba nie patrzył na młodych. Chmura gniewu i zła zaciętość przysiadła na pooranej bruzdami twarzy. Oczy, migocząc ponurym blaskiem, wybiegły gdzieś daleko przez otwarte okno i błądziły po polach.

— Ojcie — ozwał się wreszcie Franek — cofnijcie wasze bezlitosne słowo. Ręce po łokcie urobię, dwa razy tyle dokupię tylko się zlitujcie. Dałem sobie słowo... postanowiłem... — słowa utknęły mu w ściśniętym gardle, ból rozsadał piersi.

Wójt odwrócił z wolna głowę od okna i popatrzył zimno na proszącego, poczem z wyraźnym odzieniem dumnej ironji rzekł:

— Tyś postanowił i ja też. Moje słowo tyle warte, co i twoje i nie może być cofnione. Więc jak wola — możesz brać Jankę, możesz i nie brać. Twoja wola rzekłem. Ino jeden warunek: — dasz pole na utratę, to fora stąd, nie dasz to zgoda... Nie becz! — syknął na córkę.

We Franku szalała burza. Myśl o walącym się w grzyzu szczęściu osobistem, groza samotnego życia, bez umiłowanej dziewczyny przerznęły mózg jak błyskawica, w których światło ujrzał jasno cały ogrom swojego nieszczęścia. Rozpacz zajrzała w duszę i poczęła błyskać w oczach i kurczyć boleśnie twarz. Lecz wpierv nim zjawić się mogła myśl o jedynym, jaki mógł być ratunku — nasunął się przed oczy ów wyniosły obelisk lubczański. Zdołał jeno pomysleć, że wolałby dźwigać na sobie ów potężny blok skalny, niż ten straszliwy ciężar jaki mu co dopiero spadł na piersi.

Ale choć dech mu zaparł okropny ten ucisk, choć czuł, że skronie pękają, od bólu i widział jak po zbiegających policzkach ukochanej płynęły gradem łzy, myśl jednak o ratunku nie zdołała odnieść zwycięstwa.

— Zostańcie z Bogiem, panie wójcie. Bądź zdrowa, najmilsza dziewczyno. Miłuję cię nad życie, nie zapomnę póki tchu w piersiach i wrócę jeszcze do ciebie. Teraz jednak muszę iść, bo nie mógłbym

żyć ze świadomością, że dla szczęścia osobistego złamałem niecofnione słowo strzelca, dane w obliczu tysiąca poległych bohaterów — Ojczyźnie, społeczeństwu i umiłowanej idei...

Janowice, w kwietniu 1933 r.

Franciszek Mamuszka.

Rzeczy wesole

ZĄB NIECH RÓWNIEŻ POCIERPI

Sześcioletnie orle, ob. Jaś, ma popsuty ząb. Kiedyś, po zjedzeniu cukierka, ząb rozboleł tak silnie, że trzeba było go wyrwać. Po powrocie od dentysty Jaś wyciągnął ząb z kieszeni, położył na stole, posypał cukrem i patrząc z zadowoleniem na swoją ofiarę mówi:

— No teraz niech ciebie samego trochę poboli!

DOBRCZE ZROZUMIAŁ LEKARZA.

Do lekarza przychodzi ob. Kropelka, skarżąc się, że mimo spełnienia wszystkich poleceń, jakie otrzymał na pierwszej wizycie, nie ozuje najmniejszej poprawy.

— Lekarstwa pan zużył — pyta lekarz.

— Zużyłem.

— Pił pan gorącą wodę na dwie godziny przed jedzeniem, jak panu kazałem.

— Nie mogłem panie doktorze. Jak człowiek może pić gorącą wodę dwie godziny przed jedzeniem? Ja piłem tylko półtorej godziny, a i tak myślałem, że pękne i o jedzeniu nawet myśleć nie mogłem.

CAŁE ŻYCIE BĘDZIE WIDOWCEM.

Mały Bobuś stracił matkę, mając zaledwie parę miesięcy. Chłopca wychowywał ojciec. Obecnie Bobuś jest już „duży” — ma pięć lat. Ojciec, nie rozstaje się nigdy z synem i ostatnio idąc na ślub kolegi z oddziału, zabrał malca z sobą.

— A ty, Bobusiu, kiedy się ożenisz? — pyta chłopca jeden z gości.

— Ja? — Nigdy! Wolę zostać wdowcem!

KANDYDATKA NA SPORTSMENKĘ.

Oddział strzelecki urządza mecz piłki nożnej. Jeden z obywateli wybiera się na mecz ze znajomą panią, która nigdy nie widziała rozgrywek piłki nożnej. Młoda osobka przygląda się ze zdziwieniem rozgorączkowanym graczom i podnieconym widzom. W czasie przerwy powiada do swego towarzysza:

— Widzę, że nawet tutaj odczuwa się skutki obecnego kryzysu. Żeby tylu chłopców musiało się bawić jedną piłką!

NIEZBĘDNE SPROSTOWANIE.

Na ławie oskarżonych siedzi złodziejaszek. Sędzia pyta go:

— Imię i nazwisko?

— Jan Sobieski.

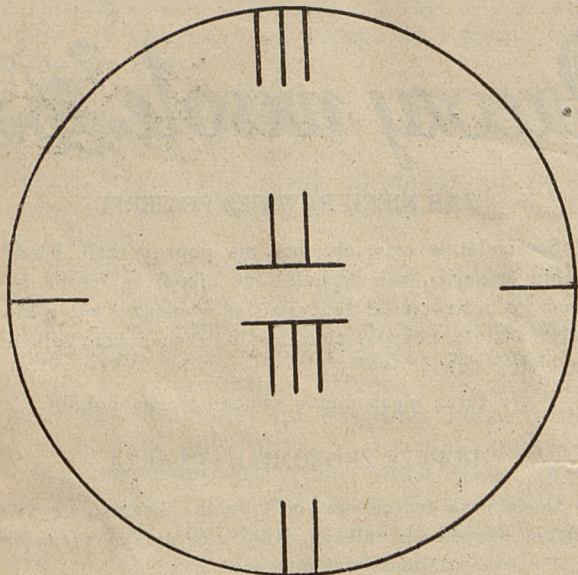
— Ho, ho! Sławne nazwisko!

— Ale ja, panie sędzio, żeby prawdę powiedzieć, nie jestem ten Sobieski, co pan sędzia myśli...

DZIAŁ ROZWIĄZANIE

ZADANIE NR. 33 — ŁĄCZYMY KRESKI.

Ułożył ob. Bartnicki, Brzeźnica k. Radomska.



Połączyć linjami krzywymi kreski potrójne z potrójnymi, podwójne z podwójnymi i pojedyncze z pojedynczymi. Linje nie mogą się przecinać.

Termin nadsyłania rozwiązań — 20 maja nagroda — powieść Zofji Zawiszkanki „Świt wielkiego dnia”, opisująca dziecięce lata Marszałka Piłsudskiego.

ZADANIE NR. 34 — REBUSY.

Ułożyła ob. J. Strojowska, Nowe Miasto n/Pilicą.

I.

Pierwsze drugie — moi mili
Książątko nam niem ochrzcił
Trzecie — przyrząd dobrze znany
Przez drwali z „a” używany
Czwarte — czytaj wspak
 A po „za” dodaniu
 Używasz przy prasowaniu.
Piątego — sportsmen użyje,
 Gdy śnieżek góry pokryje.
Całość — to postać, wszystkim nam znana,
 A przez strzelców — uwielbiana.

II.

Drugie pierwsze zazwyczaj bywają kotki;
 Gdy do *trzeciego* dasz „k”, chłopczyku,
 Usłyszysz w lesie, lub w zagajniku. —
Całość — to wszyscy dobrze już znacie,
 Gdy „Strzelec” tylko choć przeglądacie.

III.

Pierwsze i piąte — znajdziesz na rosale,
Drugie i piąte — pogał pastuch w pole,
Piąte i trzecie — ze smakiem pijecie,
 A *czwarte* w słowie „butelka” znajdziesz.
 A do *całości*,
 Niejeden strzelec wdycha w skrytości!

Termin nadsyłania rozwiązań jak w zadaniu poprzednim, nagroda — kostjum lekkoatletyczny (koszulka i spodenki).

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 23.

Pomorze — Piosenki.

Rozwiązania nadeszły: 1) ob. Rypiński, Kielce; 2) ob. Tchórzewska, Warszawa; 3) ob. Pietrańska, Rybnik; 4) ob. Dzięczek, Ciechanów; 5) ob. Jaroszewski, Niechodzin; 6) ob. Poloczek, Hażlach; 7) ob. Zielińska, Sieradz; 8) ob. Doering, Kraków; 9) ob. Płoński, Jurówce; 10) ob. Szczepanik, Ciężkowice; 11) ob. Jordanowski, Bochnia; 12) ob. Gruszczyński, Radom; 13) oddział żeński Monasterzyska; 14) ob. Dziubiński, Łódź; 15) ob. Dykas, Dembowiec; 16) ob. Olszewski, Małkinia; 17) ob. Kaczmarski, Wilkowiecko; 18) ob. Janik, Wilkowiecko; 19) oddział Olchowa; 20) ob. Żukowski, Skidel; 21) ob. Oszał, Iwawice; 22) ob. Jędrowiak, Broniszewice; 23) ob. Sienkowski, Kraków; 24) oddział Węgierska Górka; 25) ob. Postalenc. Ostrołęka; 26) oddział Izabelin; 27) oddział Głuchów; 28) ob. Demków, Przesławce; 29) ob. Kalnowski, Chocień; 30) ob. Witkowski, Mława; 31) ob. Tokarczyk Łączna; 32) ob. ob. Strojowscy, Nowe Miasto; 33) ob. Faliński, Markowa; 34) ob. Liszkiewicz, Markowa; 35) ob. Dydyna, Markowa; 36) oddział Kłisów; 37) ob. Dumanowski, Kociubińce; 38) ob. Solarezyk, Wołczkowce; 39) ob. Ogieński, Królewska Huta; 40) ob. Wyderka, Wola Pobiedzińska; 41) ob. Słowiński, Dmeń; 42) oddział Gliniany; 43) ob. Adamczyk, Opoczno; 44) ob. Czerniak, Kamiński; 45) ob. Tomaszewski, Boćki; 46) oddział Goniądz; 47) ob. Rutkowski, Zawiercie; 48) ob. Bartocha, Zabłotce; 49) ob. Manelski, Rydzewo; 50) ob. Gluc, Krościenko; 51) oddział Borszczów; 52) oddział Kików; 53) oddział Kurowice; 54) ob. Markowski, Potoczek; 55) oddział żeński Radziechów; 56) ob. Wydra, Strzyżewo; 57) ob. Taras, Stary Sącz; 58) ob. Łukaniuk, Śniatyn; 59) ob. Markowski, Potoczek; 60) oddział Polany; 61) ob. Nawarecki, Kamieniec Litewski; 62) oddział żeński Horyniec; 63) Związek Rezerwistów, Kołtyniany; 64) ob. Wałężanka, Bolechów; 65) oddział Rędziny; 66) ob. Jakubowicz, Tereźja; 67) ob. Przybyś, Bochnia; 68) ob. Pietroń, Woropajewo; 69) ob. Forgacz, Jezupol; 70) oddział Lubaczów; 71) ob. Dembski, Belęcin; 72) ob. Ignasiak, Biedrusko.

Pilkę do siatkówki wylosował ob. Dumanowski, Kociubińce.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 24

Pierwszy sposób: 4-tą zapałkę kładziemy na 1-q; 7 na 3; 5 na 9; 6 na 2; 8 na 10-tą.

Drugi sposób: 7-mą zapałkę kładziemy na 10-tą; 4 na 8; 6 na 2; 1 na 3; 5 na 9-tą.

Prawidłowe rozwiązania nadeszły: 1) ob. Wróbel, Wieprz; 2) ob. Lachendro, Wieprz; 3) ob. Frużyński, Wieprz; 4) ob. Wowoch, Wieprz; 5) ob. Szymanowicz, Małe Świronki; 6) oddział Wersoka; 7) ob. Stefaniak, Chocień; 8) ob. Leoniuk, Boćki; 9) ob. Tymoszewicz, Boćki; 10) ob. Otman, Boćki; 11) ob. Tomaszewski, Boćki; 12) ob. Puchta, Knurów; 13) ob. Dwójak, Okniany; 14) ob. ob. Faliński i Dydyna, Markowa; 15) ob. Krześniak, Pszów; 16) ob. Worowicz, Góra Ropczycka; 17) Lachowicz, Bogdanówka; 18) ob. J. Szuszkiewicz, Mikołajów; 19) ob. Nadolski, Mikołajów; 20) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów; 21) ob. Czaprąński, Mikołajów; 22) ob. Pomazówna, Wieluń; 23) ob. Rutkowski, Stopnica; 24) ob. Szymański, Berezowica; 25) ob. Stróżyk, Ciężen; 26) ob. Kondella, Poniec; 27) ob. Krzyżostaniak, 28) ob. Kaucki, Poznań; 29) ob. Błaszczuk, Laskownica; 30) ob. Ignasiak, Biedrusko; 31) ob.

Draheimówna, Kostrzyń; 32) ob. Grzegorzczak, Poznań; 33) strzelcy 7 p. strz. k. Poznań; 34) ob. Tyliński, Poznań; 35) oddział żeński Toruń; 36) ob. Chrulendo, Krzemieniec; 37) ob. Halusiakówna, Wieluń; 38) ob. Sochański, Piaseczno; 39) ob. Olszewski, Małkinia; 40) ob. Frankowski, Sosnowiec; 41) ob. Sikora, Cisownica; 42) ob. Petrykiewicz, Bolechów; 43) ob. Pomykacz, Woronica; 44) ob. Janowski, Sroek; 45) ob. Kalinowski, Chocień; 46) ob. Polit, Jurkowice; 47) ob. Czyryk, Rosochaniec; 48) ob. Poniżnik, Miłoszowo; 49) oddział Kiełczew; 50) oddział Lelików; 51) ob. Zych, Klimkówka; 52) oddział Lubaczów; 53) ob. Jankiewicz, Lubaczów; 54) ob. Walasik, Piaski; 55) ob. Marchewka, Jezupol; 56) oddział Stare Bystre; 57) ob. Olko, Krzepice; 58) ob. Zaborowski, Połuknia; 59) ob. Ogieński, Królewska Huta; 60) ob. Kwolek, Niegowce; 61) ob. Uruski, Tekłówka; 62) ob. Przybyś, Bochnia; 63) ob. Pobożniak, Błazowa; 64) ob. Mleczkówna, Błazowa; 65) ob. Służańka, Bochnia; 66) oddział Stołpce; 67) ob. Pietroń, Woropajewo; 68) ob. Łukaszczyk, Murzasichle; 69) ob. Baran, Druja; 70) ob. Puchała, Dąbrowa Górna; 71) oddział Rędziny; 72) oddział Krechów; 73) ob. Zarzycki, Kostopol; 74) ob. Nawarecki, Kamieniec Podolski; 75) ob. Plawgo, Kiemieliszki; 76) ob. Dras, Knurów; 77) ob. Nawrocki, Odrzykoń; 78) oddział Nesterowce; 79) ob. Pietraszek, Zawda; 80) ob. Iwaniec, Tarnów; 81) ob. Marchewka, Zielnow; 82) ob. Łukaniuk, Śniatyń; 83) ob. Markowski, Śniatyń; 84) ob. Dziedzic, Krzczów; 85) ob. Jaroszewski, Niechodzin; 86) ob. Dziczek, Ciechanów; 87) ob. Pękalowa, Powursk; 88) ob. ob. Galas, Szamotuły; 89) ob. Wydra, Strzyżewo; 90) ob. Trocki, Śrem; 91) ob. Urban, Wielka Pruska; 92) ob. Kryński, Roguszyn; 93) ob. Galiński, Żelechów; 94) ob. Żytkiewiczówna, Czarnokońce Wielkie; 95) ob. Lipka, Gogole Wielkie; 96) ob. Lulkowicz, Dywin; 97) ob. Śliwiński, Żuratyń; 98) ob. Ostrach, Ciepeliów; 99) ob. Markowski, Potoczek; 100) ob. Kulawiak, Równe; 101) ob. Śliwiński, Żuratyń; 102) ob. Szczepaniak, Czarnków; 103) ob. Mucha, Wyrzysk; 104) oddział męski Pilzno; 105) ob. Niegoszówna, Pilzno; 106) ob. Niegosz, Pilzno; 107) ob. Kula, Pilzno; 108) ob. Falenta, Pilzno; 109) ob. Michalik, Brzostek;

110) ob. Dykas, Dembowiec; 111) ob. Paździor, Kraków; 112) ob. Pipski, Zabłotce; 113) ob. Nowak, Skierniewice; 114) ob. Kamiński, Szarlej; 115) ob. Godek, Bolesław; 116) ob. Galenko, Śniadów; 117) ob. Adamczyk, Opoczno; 118) ob. Majewska, Czahary Zbaraskie; 119) ob. Rybiński, Lubichowo; 120) ob. Wróbel, Gniezno; 121) ob. Kotlarski, 122) ob. Jakubowicz, Terzja, 123) ob. Pipski, Zabłotce, 124) ob. Bartocha, Zabłotce.

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszły: 125) ob. Gabrys, Krościenko, 126) oddział Hażlach, 127) oddział Padew, 128, 129, 130, 131, 132) strzelcy z oddz. Padew, 133) ob. Tymkiewicz, Żmigród Nowy, 134) oddział Stryków.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował ob. Uruski, Tekłówka.



Ob. Babież, Małe Świniarki: — I my również cieszymy się, że się wam „Strzelec” tak podobał. Teraz najlepiej przekonacie się, ile tracił oddział, nie mając oficjalnego organu związkowego. Zadania możecie przysłać, byle tylko były skomponowane przez członków oddziału i tematem odnosiły się do życia strzeleckiego.

Oddział Z. S. Podklasztor: — „Gry i zabawy zespołowe w świetlicy” wysłaliśmy w pierwszych dniach ub. m. Jeśli nie otrzymaliśmy, zawiadomcie nas, zareklamujemy na pocztę. Rozkazów Kmdy Głównej nie dołączamy do „Strzelca” od początku bieżącego roku.

Oddział Z. S. Bereźne: — Udajcie się do Centralnej Składnicy Z. S., Warszawa, Plac Marszałka Piłsudskiego 2.

NOWE MODELE

CITROËNI

JUŻ OD 8 KWIECZNIA WYSTAWIONE W SALONIE CITROËN WIERZBOWA RÓG TRĘBACKIEJ



8

NAJWIĘKSZY Z MAŁYCH
NAJMNIEJSZY Z DUŻYCH

10

DUŻY LECZ OSZCZĘDNY
SAMOCHÓD
DLA WSZELKICH POTRZEB

15

NAJBARDZIEJ LUKSUSOWY I
WSPANIAŁY WÓZ W SWEJ KLASIE



BERLINA 5 osob.
ZŁ. 10.500

SEDAN 5 osob.
ZŁ. 15.500

LIMUZYNA 7 osob.
ZŁ. 19.500

Te piękne wozy są syntezą postępu w dziedzinie budowy samochodów i dzięki swym pięknym linjom, najbardziej nowoczesnym ulepszeniom mechanicznym i zdumiewająco niskim cenom, odrazu uznane zostały za najciekawszą i największą rewelację w przemyśle samochodowym.

LOSY do 1-szej klasy 27-mej Loterii Państwowej już nadeszły. Na mocy nowego planu, jeszcze świetniej zorganizowanego, gracz stać się może przy uśmiechu Fortuny posiadaczem 2.000.000.— złotych

Prócz wielu wysokich wygranych we wszystkich pięciu klasach, znakomity organizator wprowadził jeszcze 1.200 t zw. „wygranych pocieszenia” na ogólną sumę 1.500 000.— złotych.

Telefon 24-94

STEFAN CENTOWSKI

P. K. O. 203.154

POZNAŃ PLAC WOLNOŚCI 3

Kolektura Państwowej Loterii Klasowej.

KRAJOWY BANK SPÓŁDZIELCZY

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
POZNAŃ, UL. WJAZDOWA 3

| Dostawca dla władz państwowych |
| i samorządowych — Płody rolne |

WIELOLETNI DOSTAWCA DLA WOJSKA

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI Miasta Opalenicy w Opalenicy (Wkpw)

Instytut. bankowa o dup. pewności

Rok założ. 1891

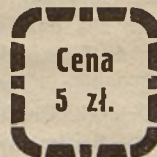
Telefon 12

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Konta Bankowe: P.K.O. 212027. Kom. Bank Kredyt Poznań. Bank Cukrownictwa, Poznań. Bank Pozn. Ziemstwa Kredyt. Poznań.

PIŁSUDCZYCY

J. Kaden Bandrowskiego
muszą się znaleźć w ręku
KAŻDEGO STRZELCA



wysyła „KADRA”, Warszawa, Długa 50

Co mają czynić ludzie, którym lekarze odradzają palenia tytoniu, a którym trudno jest odzwyczaić się od palenia?

PALIĆ PAPIEROSY ODNIKOTYNOWANE

Stale w sprzedaży są odnikotynowane

„Ergo”, „Egipskie” i „Egipskie Przednie”

Pozatem fabryki Polskiego Monopolu Tytoniowego przyjmują wszelkie papierosy do odnikotynowania w ilości od 500 sztuk za dopłatą 1 grosza od sztuki



Mydło Regera

Baczność! Beznadziejnie chorzy!!!

Wszystkie choroby są **ULECZALNE!**

Choroby: płuc, serca, reumatyzm, astma, nerki, nerwy, płciowe, żółciowe kamienie, żylaki, przestarzałe rany i t. d. leczę radykalnie i sumiennie doświadczony

Homeopata - Magnetopat

WŁ. JASTRZĘBIEC-SZCZEPAŃSKI

Poznań, Fr. Ratajczaka 29 m. 7. Tel. 34-42¹ naprzeciw Kina Apollo

Na specjalne życzenie przeprowadzam również kuracje magnetyczne i radowe przy pomocy sił własnych i aparatów radowych.

Chorzy, którzy nie mogą osobiście przybyć niech się zgłoszą z dokładnym opisem choroby.

Uprasza się na odpowiedź dołączyć znaczek 30 gr.

DYWANY — Chodniki — Kokosy — Materjały meblowe i dekoracyjne — Narzuty — Serwety i t. p.
POLECAMY PO CENACH BEZKONKURENCYJNYCH

DYWANY pluszowe
300 × 200 mtr. 155.00 Zł.

Gatunki pierwszorzędne.
Wybór imponujący!

Największy
specjalny magazyn

Kazimierz
Kuzaj

Poznań, ul. Woźna 12 — narożnik Wielk. Garbar.



„TRYUMF“ Poznań, Dąbrowskiego 38
telefon 61-48.

**KWASZARNIA
KAPUSTY i OGÓRKÓW.**

Dostawca Wojskowy

Naszym celem

Pan dobrze ubrany!

Poważna, solidna, na nowoczesnej zasadzie
„SŁUŻBY ODBIORCOM“

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę, opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klienteli do siebie.

Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyc się nie może.

Czynimy to dalej dla tego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerszych warstw czytelników naszych ogłoszeń.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: *Palta* w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach. *Kurtki skórzane*. — *Futra* stale na składach. *Poszycia* i *modernizacje futer męskich* pod kierownictwem pierwszorzędnym fachowców najtaniej.

Skóry, blamy, także oryg. wydry, wybór olbrzymi, ceny niższe połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — Tel. 26-07, 54-15, 54-25, 21-71
ul. Wrocławska 14 — ul. Fr. Ratajczaka 2
ul. Wrocławska 15

Czwarty magazyn Ostrów Włp., Rynek 18, tel. 35

Dostarczamy nasze towary także na bony tow. „Kredyt“

MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO

Poznański Dom Komisowy

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — — Obsługa skora i rzetelna — — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 4

Telefon 24-42

STEFAN WYSZYŃSKI Skład skór —
chole w

POZNAŃ, ŚW. MARGINA 57

DOSTAWA DLA WOJSKA

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Miasta BUKU w Buku (Wlkp.)

INSTYTUCJA BANKOWA O PUPILARNEJ PEWNOŚCI

Założona w roku 1887. Telefon 51. Założona w roku 1867.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Konta bankowe: P. K. O. 203.350. Kom. Bank Kredytowy, Poznań.

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI



„MAM“

Cena
zł 2,00

Jest potrzebny

gdzie niema
wysła franko

suchy trwały kieszonkowy
inhalator PATENT odświeża,
orzeźwia, otrzeźwia, ułatwia
oddech, gasi pragnienie,
chroni od kataru.

każdemu zawsze i wszędzie
W aptekach i drogeriach i spół-
dzielniach wojskowych

Lab. T. SPLITT
POZNAŃ Św. Wojciecha 28

P. K. O. 211.234

Szanownej publiczności m. Poznania i prowincji
podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem 22 kwietnia b.r.
otworzyłam w Poznaniu przy ulicy Kramarskiej Nr. 15
(dawniej Moral) Probiernię i Śniadalnię pod nazwą

„PO MORALU“

i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Telefon 18-19.

Właściciel: Irena Teichert

OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce i domowe, własny
wyrób po cenach konkurencyjnych poleca
naprzeciw odwachu

A. SIWA I S-KA
POZNAŃ, St. Rynek 80-82

ORWAT

Poznań, Wrocławska 13. Tel. 24-06

**NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET I LINOLEUM**

Tapety — Linoleum — Ceraty

Chodniki — Dywany — Karnisze

Specjalność:

Wykładanie i reparowanie linoleum

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 500 zł.; 1/2 str. 300 zł.; 1/4 str. 170 zł.; 1/8 str. 100 zł.; 1/16 str. 50 złotych.

Za ogłoszenia w tekście dolicza się 50 procent.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Zw. Strzeleckiego.